THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Przyszłość Nasza w Pracy Naszej

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 156 — PIĄTEK, DNIA 7-GO LIPCA (FRIDAY, JULY 7) 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

CENA CHLEBA IDZIE W GÓRĘ

AMERYKA PRZEDŁUŻA KONANIE KONFERENCJI.

Postanowiono Zaczekać do Poniedziałku na Raporty Subkomisyj.

Londyn, 7. lipca. — Na wczorajszej sesji międzynarodowej konferencji ekonomicznej, na której według zapowiedzi miano wysłuchać wniosku o odroczeniu się na czas nieograniczony obrad konferencji, głos zabrał sekr. Cordell Hull. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Otrzymawszy ostre polecenie prez. Roosevelta, aby konferencję ratować za wszelką cenę, jak również mając poparcie kolonij angielskich Kanady, Australji i Południowej Afryki, wygłosił płomienną mowę, w której wzywał reprezentantów wszystkich rządów, aby nie lekceważyli sobie obowiązku, jaki mają do spełnienia w Londynie. Sekr. Hull wzywał do podtrzymania obrad konferencji i zaklinał w imieniu miljonów ludzi, aby dyplomaci nie pozostawiali rozpoczętej już dobrej pracy i ponownie nie wyprowadzali świat na drogę niepewności i niebezpieczeństwa. Obserwatorzy twierdzą, że mowa sekr. Hull należy do najpiękniejszych mów dyplomatycznych, jakie kiedykolwiek wygłoszono na konferencjach międzynarodowych, zaś inni, słuchając mowy przedstawiciela Ameryki twierdzili, że nawet MacDonald nie wywiązałby się lepiej z zadania, jakie miał przed sobą Hull.

Po mowie sekr. Hull'a nastąpiła zmiana w umyłsach obecnych delegatów, którzy po porozumieniu się postanowili wstrzymać się z wnioskiem odroczenia konferencji do poniedziałku, aby wysłuchać raportów poszczególnych subkomisyj. Panuje tu mniemanie, że Stany Zjednoczone, pozostając nadal przy swym programie w sprawie stabilizacji dolara, przedłużają tylko konanie konferencji, która w najlepszym wypadku trwać może najwyżej jeszcze trzy tygodnie i to w razie, gdy raporty subkomitetów zmuszą delegatów do pozostania w Londynie. Państwa z „bloku złota" zgodziły się na pozostanie do poniedziałku, lecz zdania swego w sprawie stabilizacji walut nie zmieniły.

Głód, Mór i Tyfus Szerzą Się w Całej Rosji.

Naoczny Świadek Opowiada o „Raju" Robotniczym w Sowietach.

Ryga, Łotwa, 7. lipca. — Wiadomości o chorobie moru w Swerdlowsku i tyfusie w Rosji, jak również katastrofie głodu, zaprzeczone oficjalnie przez rząd Rosji sowieckiej, zostały tu wczoraj potwierdzone przez naocznego świadka, Jerzego Jermain, z Escanaba, Mich., inżyniera amerykańskiego, który spędził w Rosji trzy długie lata.

Amerykanin twierdzi, że mór (mienica — „boubonic plague") pokazała się poraz pierwszy w obozie robotniczym w Swerdlowsku, miesiąc temu i od tej pory zrobiła wielkie postępy. Władze sowieckie starają się powstrzymać postępowanie strasznej choroby, lecz kontrola w takich warunkach, jakie panują obecnie w Rosji jest niemożliwa. W innych częściach Rosji z postępem plagi głodowej szerzy się w zastraszająco szybkiem tempie epidemja tyfusu. Jermain twierdzi, że szpitale w Moskwie są zapełnione chorymi na tyfus. Władze sowieckie, chcąc ratować ludność miast od śmierci głodowej, zmusiły setki tysięcy miezskańców wyemigrować na prowincję, aby w miastach było mniej ludzi do wyżywienia. Rząd mówi, że robi to, aby ukarać nieposłusznych, lecz w rzeczywistości, aby ratować sytuację. Masy bezrobotnych, wygnańców z miast, nie mając dachu nad głową i żadnych środków do życia, podróżuj ąod wsi do wsi, roznosząc choroby zaraźliwe. W Moskwie składy rządowe sprzedają chleb po 4 ruble za funt, zaś w Odesie te same składy sprzedają chleb po 24 ruble za funt. (Wartość wymienna rubla wynosi obecnie około 50 centów amerykańskich). Przeciętny robotnik, zatrudniony w rządowych zakładach zarabia około 90 rubli na miesiąc.

Jermain oświadczył, iż po upływie terminu pierwszego kontraktu, rząd sowiecki ofiarował mu jeszcze lepszy kontrakt na następne trzy lata, lecz tak on, jak również jego małżonka nie mogli pozostać dłużej, aby patrzeć codziennie na straszną nędzę ludu rosyjskiego, na opuchłe z głodu dzieci, na całe armje żebraków w miastach sowieckich.

Hitler Organizuje „Białą Armję Rosyjską."

Londyn, 7. lipca. — Pod nagłówkiem „Hitler organizuje białą armję" „Daily Herald" przynosi sensacyjną wiadomość o formowaniu przez Hitlera dywizji białych wojsk rosyjskich.

W obozie wojskowym w Juerborg w pobliżu Brandenburga ćwiczy się 2,000 białych emigrantów. Są oni szkoleni narazie przez oficerów Reichswehry, ale oficerami ich mają być Rosjanie i komenda ma być rosyjska. Gdy pierwszych 2,000 emigrantów rosyjskich zostanie wyćwiczonych, rozpocznie się ćwiczenie następnych 2,000 itd, aż pełna dywizja, składająca się z 12,000 ludzi będzie wyćwiczona i skompletowana. Ta rosyjska dywizja pomyślana jest jako praktyczna pomoc dla hitelrowskiej polityki kolonizowania Rosji i wschodniej Europy, o której tak niedyskretnie wspominał Hugenberg w swem słynnem memorandum.

Hitler myli się w rachubach — stwierdza „Daily Herald"— jeżeli przypuszcza, że gdyby Niemcy przedsięwzięli „misję cywilizacyjną" w Rosji i w państwach z nią graniczących, to mocarstwa zachodnie byłyby podobnie obojętne jak wobec „japońskiej misji cywilizacyjnej w Mandżurji."

Życie Małego i Wielkiego Świata

W San Francisco zmarł pułk. E. G. Northington, z Korpusu Medycznego Armji, ofiara wczesnych eksperymentów z promieniami X i wynalazca pierwszych środków ochronnych dla operatorów maszyn roentgenowskich. Liczył on 53 lata życia i w ostatnim roku przeszedł 164 operacje, w których obcinano mu cal po calu, obie ręce aż do ramion. Prawdziwy męczennik nauki.

Eureka! Znaleziono wreszcie typ idealnej żony i matki. Jest nią, według biura statystycznego w Helsingforsie, w Finlandji, „kobieta, zamężna szczęśliwie przez 20 lat i mająca sześcioro dzieci. W ciągu tych 20 lat ta idealna żona i matka zamieniła 72,000 pocałunków, pocerowała 28,000 par pończoch i szkarpetek i pościeliła łóżka rodziny 29,000 razy. — Unikat, który powinien być pokazywany na Wystawie Stulecia Postępu.

Chicago operuje teraz tylko setkami ,lub dziesiątkami tysięcy. Codziennie wystawę odwiedza przeciętnie 50,000 osób, na zawodach lotniczych było codziennie kilkadziesiąt tysięcy osób, na wczorajszej grze w piłkę metową było około 50,000 osób, stadjon żołnierza wypełniany jest przynajmniej dwa razy w tygodniu, a mieści na wielkiej swej arenie około 115,000 osób, każda parada w mieście ściąga setki tysięcy widzów, na wyścigi konne jeździ codziennie kilkadziesiąt tysięcy. Wszędzie pełno ludzi, tłumy, niezliczone tłumy. Oczywiście nie sami chicagowianie zapełniają codziennie wystawę i areny sportowe, gdyż Chicago posiada tysiące gości, lecz wszędzie jest najwięcej mieszkańców chicagoskich. Ciekawiśmy, jak długo wytrzyma kieszeń obywatela chicagoskiego, bo wszędzie kosztuje, wszędzie trzeba płacić i to nieraz dość słono.

Obliczono, że trzeba mieć $84.00, aby zwiedzić wszystko na wystawie. Pięknie, lecz ci, którzy obliczali koszta zwiedzenia wystawy zapomnieli dodać, że po przyjściu na wystawę więcej się wyda pieniędzy na piwo, przekąski i różne świecidełka pamiątkowe, aniżeli na bilety wstępu do poszczególnych pawilonów.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 7. lipca: śś. Cyryla i Metodego.

Jutro, sobota, 8. lipca: św. Elżbiety, Królowej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:22.
Zachód słońca o godz. 8:28.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda, lecz nie tak bardzo gorąco. W sobotę pogoda nieustalona, prawdopodobnie wieczór lub w nocy deszcz. Łagodny, zmienny wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4ej po południu 90 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5ej rano 65 stopni.

Z POWROTEM PRZY PRACY.



Prezydent Roosevelt, tryskający zdrowiem po swojej podróży morskiej, daje w Białym Domu pierwszy po swoich wakacjach wywiad sprawozdawcom prasowym. (Klisza Int. News).

Dzisiaj Rozpoczął Się Zlot Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Ćwiczenia i Popisy Zlotowe Odbywają Się w Parku Garfielda.

Dzisiaj rano na boisku w Garfield parku rozpoczął się pierwszy dzień zlotu Sokolstwa Polskiego w Ameryce, jaki poprzedza trzydniowy zjazd mający się odbyć w hotelu Sherman, w śródmieściu.

Około godziny 8ej dziś rano na placu ćwiczeń i popisów dokonano sprawdzenia listy ćwiczących, potem nastąpiły próby ćwiczeń zlotowych oraz rozdano numera zawodnikom i zawodniczkom. Zawody rozpoczęto o godzinie 9tej rano, a trwać one będą dzisiaj do godziny 6:30 wieczorem.

Jutro drugi dzień zlotu także w Garfield parku. Zawody jutro od godziny 8ej rano do godziny 3ej po południu.

Wspólne zawody zlotowe Sokolstwa Polskiego odbędą się na Polu Żołnierza w przyszłą niedzielę dnia 9go lipca ,i te zakończą biegi druhów i druhen.

Jutro wieczorem bal sokoli w sali hotelu Sherman, w czasie którego odbędzie się koronowanie „Królowej Balu."

Na niedzielę program taki: o godzinie 9ej rano nabożeństwo w kościele św. Trójcy z kazaniem, jakie wygłosi kapelan Sokolstwa Polskiego w Ameryce, X. Niedbalski. Po nabożeństwie zbiórka w sali nad restauracją Lenarda, przy Milwaukee avenue. O godzinie 1ej po południu wyjazd autobusami na Pole Żołnierza, gdzie zakończenie zlotu rozpocznie się o godzinie 2ej po południu.

W przyszłą niedzielę, o godzinie 1ej rano w hotelu Sherman odbędzie się konklawe członków Legji Honorowej Sokolstwa Polskiego, poczem nastąpi posiedzenie kapituły pod przewodnictwem mistrza Dra Romualda Ostrowskiego.

W poniedziałek, dnia 10go lipca, wieczorem w hotelu Sherman bankiet sokoli przy udziale urzędników miejskich i powiatowych oraz Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Po bankiecie ,na zakończenie zlotu i zjazdu Sokolstwa Polskiego w Ameryce odbędzie się zabawa taneczna, czyli bal.

Komitet przedzlotowy ma już swoją kwaterę w sali „Parlor M," w hotelu Sherman, róg Randolph i Clark ulic, od ubiegłego czwartku. Komitet ten zajmuje się także rozkwaterowaniem przyjeżdżających z innych miast delegatów i delegatek.

Dzisiaj wieczorem z Pittsburgh'a na zlot i zjazd przyjeżdża prezes Dr. Teofil Starzyński wraz z członkami zarządu.

W ostatniej chwili donoszą, że na zlot Sokolstwa przyjedzie także sławna atletka z Polski panna Stanisława Walasiewiczówna, która nie tak dawno temu przyjechała do Cleveland, Ohio, na wakacje.

Zawody odbędą się pod umiejętnem kierownictwem naczelnika druha Gustawa Pieprznego z Pittsburgha, któremu asystować będzie druh Stefan Obrzut, naczelnik chicagoski.

Dodać należy, że zjazd jaki zapowiedziany jest na przyszły poniedziałek poprzedzi Akademja Sokola.

Mistrzem toastów na bankiecie sokolim, zapowiedzianym na poniedziałek wieczorem, będzie druhna Korpanty, a przemówienia wygłoszą burmistrz Edward J. Kelly, Dr. Teofil Starzyński i Konsul Rzeczypospolitej Polskiej, Dr. Tytus Zbyszewski.— Inwokację wypowie X. Niedbalski.

— Czołem druhowie i druhny! — Pomyślnych obrad z korzyścią dla tej przedniej straży Wychodźtwa polskiego życzymy!!...

Mayor Pojedzie Do Washingtonu z Planami Portu Lotniczego.

Major Kelly planuje najpóźniej za tydzień wyjechać do Washingtonu w sprawie przedstawienia odpowiednim władzom federalnym nowych planów budowy portu lotniczego w Chicago, który ma powstać w pobliżu Planetarjum. Jeżeli akcja się powiedzie, twierdzi major, i jeżeli Washington da pożyczkę w sumie $6,000,000, zarząd miasta przystąpi natychmiast do wykonania planów. — Trzy tysiące robotników otrzymałoby pracę na przeciąg jednego roku.

Major Kelly uda się dzisiaj z projektem na posiedzenie rady miejskiej, aby otrzymać zezwolenie ojców miasta na przeprowadzenie planów, jak również na zaciągnięcie pożyczki z trzymiljardowego funduszu federalnego, przeznaczonego na roboty publiczne i ulepszenia. Burmistrz przypuszcza, że nie będzie miał żadnych przeszkód w radzie miejskiej i z chwilą, gdy rada miejska plany zatwierdzi, major uda się do Washingtonu, zabierając ze sobą kilku wybitnych działaczy i finansistów, którzy pomogą majorowi w przedłożeniu planów w Washingtonie.

Lokalni przedstawiciele władz federalnych, reprezentanci armji, jak również przedstawiciele organizacyj społecznych solidaryzują się całkowicie z planami budowy na jeziorze Michigan nowego portu lotniczego. Twierdzą oni, że nowoczesny port, jakiem Chicago stało się z chwilą otwarcia drogi wodnej do zatoki Meksykańskiej, nie może być bez odpowiedniego portu lotniczego. Major Kelly twierdzi ponadto, że z chwilą, gdy port lotniczy zostanie zbudowany na jeziorze, zmniejszy się znacznie koszta przewożenia poczty z miasta do obecnego portu lotniczego, który znajduje się daleko poza miastem.

$3,500,000 Na Pomoc Bezrobotnym w Illinois.

Washington, 7. lipca. — H. L. Hopkins, administrator federalnej nadzwyczajnej akcji ratunkowej, przydzielił wczoraj stanowi Illinois dodatkowy zasiłek w sumie $3,500,000 na pomoc biednym i bezrobotnym.

Hopkins powiedział, że przydział jest oparty na częściowo zgłoszonych publicznych wydatkach ze wszystkich źródeł na akcję ratunkową w Illinois w drugim kwartale b. roku. Poprzednio przyznał on stanowi Illinois $7,434,663 na podstawie wydatków w pierwszym kwartale. Do 1. października, Illinois ma dostać od rządu jeszcze drugie $3,500,000, a resztę kosztów akcji ratunkowej będzie musiał opędzić z własnych funduszów.

Dwuskibowiec jest to rodzaj pługa, krającego od razu dwie skiby.

PIEKARZE CHICAGOSCY UCHWALILI PODWYŻKĘ.

Od Poniedziałku Będą Liczyli Centa Więcej.

Według przedstawicieli kompanij piekarskich, którzy uczestniczyli w zebraniu odbytem przy drzwiach zamkniętych w klubie Medinah przy bulwarze Michigan, cena chleba będzie podwyższona o 1 cent na bochenku w Chicago i na prowincji od poniedziałku. Centowa podwyżka będzie się stosowała do bochenków chleba z mąki pszenicznej każdej wagi ponad 12 uncyj.

Oznajmił o tem wczoraj wieczór E. A. Wilsher z firmy Gordon Baking Co., prezes klubu piekarzy chicagoskich. Powiedział on, że podwyżka stosuje się do wszystkich z wyjątkiem czterech piekarzy w Chicago, którzy nie byli na zebraniu, których jednak miano uwiadomić dzisiaj rano o powziętej uchwale.

Wilsher powiedział, że podwyżka ceny chleba staje się konieczną wobec podwyżki cen pszenicy, zwyżki cen mąki i wobec federalnego podatku przetwórczego w wysokości 30 centów od buszla pszenicy, który wchodzi w życie jutro wieczór.

Podatek będzie się stosował do zapasów leżących pod ręką w młynach i piekarniach. Wynosi on około $1.38 od beczki mąki, a dochód z tego źródła będzie użyty na kompensatę dla farmerów za ograniczenie produkcji pszenicy tej jesieni i w następnych dwóch latach.

Podkreślono, że centowa podwyżka ceny chleba wagi trzech ćwierci funta dostarczy również środków podwyższenia płac robotników piekarskich.

Proponowana nowa skala będzie wynosiła 6 centów za bochenek wagi 12 uncyj w Chicago lub bochenek funtowy na prowincji, a 10 centów za 20. uncjowy bochenek w Chicago, względnie 24-uncjowy bochenek na prowincji. Różnica w wadze chleba reprezentuje różnicę kosztu pracy w produkcji chleba.

Plany Robót Publicznych Pod Znakiem Zapytania.

Doradcy Prezydenta Przeciwni Wielkim Wydatkom.

Washington, 7. lipca. — Administracja Prezydenta Roosevelta znalazła się wobec wielkiej i ważnej kwestji, czy wydanie miljardów dolarów na sztuczne pobudzenie życia ekonomicznego jest usprawiedliwione wobec szybkiej, naturalnej poprawy warunków gospodarczych.

Dyrektor budżetu Douglas, powołany przez Prezydenta do pomocy w okrojeniu budżetu i oszczędzaniu pieniędzy podatkowych, przewodzi kilku doradcom prezydenckim w ich usiłowaniu zacieśnienia ram gigantycznego programu ekonomicznej odbudowy kraju.

Douglas dowodzi, że miljardy wydane w marnotrawny sposób w następnych kilku miesiącach trzeba będzie kiedyś wycisnąć z podatników amerykańskich. Można treaz wypuścić bondy, ale procent i kapitał trzeba będzie płacić później z dochodów podatkowych.

W tem świetle debatuje się teraz nad kwestją wydawania miljardów dolarów na roboty publiczne, kiedy zatrudnienie w fabrykach i gdzieindziej powiększa się procesem naturalnym; nad kwestją wydania miljardów na pomoc rolną, kiedy cena pszenicy przekroczyła 1 dolara za buszel naturalnemi środkami; nad kwestją wydawania miljonów na ulgi hipoteczne, kiedy ludzie zaczynają dostawać fundusze na finansowanie swoich długów.

P. Douglas prosił wczoraj Prezydenta, aby żadnych sum z funduszu $3,300,000,000 na roboty publiczne nie dawano stanom, które nie zrównoważyły swoich własnych budżetów. — Zmniejszyłoby to znacznie możliwość wydania wielkich sum, bowiem wiele stanów nie mogłoby odpowiedzieć nigdy takim wymaganiom. Prezydent nie dał p. Douglasowi ostatecznej odpowiedzi.

Dowiedziano się jednakowoż, że doradczy wydział robót publicznych, złożony z członków gabinetu, postanowił na wczorajszem posiedzeniu, że nie obetną zakresu programu robót publicznych chyba na wyraźny rozkaz Prezydenta.

Nie jest wykluczonem, że Prezydent znajdzie spokojne sposoby wstrzymania programu robót przynajmniej na kilka miesięcy, aby mieć czas zadecydować, czy wskazanem jest uruchomienie pełnego programu.

Gub. Horner Zawetował Uchwałę Obniżającą Kary Podatkowe.

Podpisał Siedemnaście Innych Bilów.

Springfield, Ill., 7. lipca. — Gub. Horner zawetował wczoraj bil posła Rush'a, któryby obciął maksymum procentu lub kary na realności sprzedanej za podatki z 12 do 5 procent. Objaśniając swoje weto gubernator powiedział, że poborcy powiatowi prosili go o odrzucenie bilu na zasadzie, że przyczyniłby trudności finansowych wszystkim ciałom podatkowym.

Gubernator zawetował również jeden z bilów komisji drogowej, któryby upoważnił stan, powiaty i miasta do przyjmowania skoordynowanych planów budowy dróg w jakiejkolwiek strefie metropolitalnej. Gubernator uznał bil za niepotrzebny, bo trzy wymienione agencje mogą kooperować pod obecnem prawem.

Wśród 17-tu bilów podpisanych wczoraj przez gubernatora były dwa projekty Grahama upoważniające komisarzy Parków Zachodnich w Chicago do wydania bondów na $1,300,000 bez referendum na spłacenie warantów podatkowych i $12,450,000 na spłatę starych bondów.

Rząd Wypowiada Wojnę "Paskarzom."

Washington, 7. lipca. — Przemysły wchodzące w niewłaściwe ugody restrykcyjne przed przyjęciem przez rząd ich przepisów godziwej konkurencji zostały wczoraj ostro przestrzeżone przez prok. gen. Cummingsa, że takie praktyki są nielegalne i „nie będą tolerowane."

Oświadczenie Cummingsa tłumaczono jako bezpośredni cios zadany przez rząd tym grupom przemysłowym, które podniosły ceny artykułów pierwszej potrzeby bez podniesienia płac lub polepszenia warunków pracy swoich robotników.

Cummings podtrzymał opinję administratorów aktu odbudowy przemysłowej, że rząd może się uciec do praw antytrustowych w doprowadzeniu do porządku przemysłów śrubujących ceny swoich produktów bez równoczesnego podnoszenia płac.

W Polsce woźnica dla zachęcenia koni do poruszenia lub do pośpiechu wykrzykuje: wio, wio!

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Washington is known as the "Badger" state			
2. Louisiana is known as the "Sunflower" state			
3. John P. O'Brien is mayor of Baltimore, Md.			
4. Herbert H. Lehman is the governor of Ohio			
5. Oral Hildebrand is a pitcher for the Philadelphia Athletics baseball team			
6. The state flower of Missouri is the hawthorn			
7. The state motto of Rhode Island is "Hope"			
8. Wake Island is a possession of Great Britain			
9. Mexico is a word derived from the Aztec word "mexitili", title of their national war god			
10. Puerto Rico has an area of 3,435 square miles			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Z TRÓJCOWA

Po licznych i okazałych uroczystościach jubileuszowych Trójcowo powróciło już do normalnego trybu życia i do spraw wiążących się z zadaniem chwili bieżącej. Takich spraw jest tu sporo. Jedną z nich to przygotowanie do uroczystości Matki Boskiej Szkaplerznej, święta dorocznego towarzystwa pozostającego pod opieką tejże Matki Bożej. Jako przygotowanie do tego święta ma służyć nowenna specjalna. Rozpocznie się ona w ten piątek wieczorem, a uwieńczona zostanie wspólną Komunją zespołu szkaplerznego w niedzielę 16go lipca, o godzinie 7:30 rano. Do udziału w nowennie na cześć M. B. Szkaplerznej proszeni są wszyscy Trójowianie wogóle a w szczególności osoby wpisane do Szkaplerza karmelitańskiego.

*

Sprawa druga, o której należyte zrealizowanie krzątą się liczny zastęp Trójcowian, to tegoroczna wycieczka letnia, urządzona staraniem połączonych towarzystw tutejszej parafji. Wycieczka ta odbędzie się w niedzielę, dnia 16go lipca, po południu i wieczorem, w ogrodzie mianującym się „Marvel Inn" w Niles, Ill. Wjazd do wzmiankowanego ogrodu znajduje się kilkanaście kroków za główną bramą cmentarza św. Wojciecha.

*

Do udziału w urządzeniu tegorocznej wycieczki Trójcowa komitet główny zaprosił tutejsze kluby obywatelskie i niektóre towarzystwa młodzieży. Bufetem na tej wycieczce mają się zająć Pułaszczycy. Klub Obywatelek Trójcowa zajmie się restauracją, a także lodami. Wygrywkę fantów poprowadzą członkinie Arcybractwa. Komitet z łona Tow. Panien Imienia Marji zajmie się sprzedawaniem czekoladek. Wyścigami chyżych „gniadoszów" zajmą się chłopcy z Tow. Dorastającej Młodzieży. Tegoroczna wycieczka Trójcowa, odbywająca się po raz pierwszy w ogrodzie „Marvel Inn", będzie nader ożywiona i, niezawodnie, liczne sprowadzi szeregi wesołych gości.

*

Bilety piknikowe zostały już puszczone w kurs. Krążą po całej parafji zapraszając wszystkich na wycieczkę i szukając łaskawych odbiorców. Po bilety piknikowe można zgłosić się na plebanję św. Trójcy w godzinach ofisowych.

*

Dobrą wiadomość podajemy osobom, mającym zamiar wziąć udział w wycieczce trójcowskiej w automobilach, nadmieniamy tę, że swoje samochody będą mogli dogodnie ulokować na obszernem placu przy ogrodzie.

*

W tę niedzielę, o godzinie 1ej po południu w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się roczne posiedzenie Tow. Dzieci Marji. Przy tej sposobności będzie wykonany zajmujący program, częściowo na pożegnanie starszych członkiń tego towarzystwa, awansujących już do Tow. św. Tereni, częściowo na powitanie nowych członkiń, zgłaszających się do Dzieci Marji gremjalnie z klasy tegorocznych uroczystych komunikantek. Przysięgę od nowych urzędniczek ma odebrać X. Proboszcz.

*

Nader przyjemną wycieczkę do „Deer Grove" „Czwartego Dziulnja" urządzili sobie chłopcy z Tow. Młodzieży św. Kazimierza. Bawili się tam cały dzień aż do późnego wieczora doskonale i do domu powrócili szczęśliwie, bez guzów! Niezawodnie na wycieczce trójcowskiej Kazimierczycy pokażą wszystkim gościom i starszym i młodszym, jak się należy bawić na wycieczkach zespołów parafjalnych.

Arcybractwo Serca Marji, znane dobrze ze swej przedsiębiorczości i z tego że każdego lata dla swych członkiń urządza wycieczki, w tym roku nosi się z zamiarem zrobienia wycieczki aż do Twin Lakes, Wis.

*

Grota Matki Bożej na Trójcowie już gotowa. Uroczyste jej poświęcenie odbędzie się w niedzielę, dnia 13go sierpnia, o godzinie 2:30 po południu. Jej fundatorki z Tow. Panien Imienia Marji są obecnie mocno zajęte układaniem programu tej uroczystości i zapraszaniem chrzestnych. Spodziewać się należy, że poświęcenie groty wypadnie okazale.

*

W tę niedzielę, przypada wspólna Komunja Tow. Imienia Jezus, tudzież pokrewnych mu towarzystw, mianowicie: Tow. Dzieciątka Jezus, Tow. Dorastającej Młodzieży i Tow. Młodzieży św. Kazimierza.

Z JADWIGOWA.

Walne zebranie parafjalne w sprawie Tygodnia Polskiego Gościnności odbędzie się we wtorek, dnia 11go lipca, o godzinie 8ej wieczorem. Na to zebranie proszeni są wszyscy parafjanie, tudzież przedstawiciele towarzystw, bractw i klubów.

*

Dziewice Apostolstwa Modlitwy zbiorą się w niedzielę na swe miesięczne obrady. Wszystkie są proszone o przybycie.

*

W środę rano z kościoła św. Jadwigi odbył się pogrzeb ś. p. Katarzyny Kowalskiej. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Dzisiaj wieczorem odbędą swe posiedzenia: Tow. Gwiazda Polski i Oddział św. Filomeny.

*

W czwartek rano odbył się pogrzeb ś. p. Florentyny Depa, której zwłoki pochowano na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Umarł znany jadwigowianin, długoletni byznesman, Tomasz Majewski, wskutek ataku paraliżu, zam. pnr. 2221 Custer ul. Bliższe szczegóły podane są w nekrologu.

*

Spółka Budowlano Pożyczkowa „Lincoln" odbędzie 14te doroczne posiedzenie w sali parafjalnej. Zarząd tej spółki jest następujący: William Figiel, prezes; Józef Gosikowski, wiceprezes; G. Jabłoński, sekretarz; Fr. Wiśniewski zastępca sekr.; Jan Wiśniewski, kasjer. Posiedzenia odbywają się co środę w sali parafjalnej.

Z HAITI DO WASHINGTONU AEROPLANEM.

Washington, 7. lipca. — Kpt. J. E. Boyd, lotnik kanadyjski kierujący transatlantyckim samolotem „Columbia", wylądował wczoraj po południu w Washingtonie po przelocie, z jednym przystankiem, z Port au Prince, na wyspie Haiti.

Bóg morza u starożytnych Rzymian zwał się „Neptunem".

SEZ YOU Answers

1. False. Evergreen state. 2. False. Pelican state. 3. False. New York City. 4. False. Of New York. 5. False. Cleveland Indians. 6. True. 7. True. 8. False. Of the United States. 9. True. 10. True.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc. 7-7

Rada Apelacyjna Przeciwko Przesłuchom.

Żąda, Aby Sąd Najwyższy Podtrzymał Zniżkę 15 Procentową Podatków za rok 1931.

Adwokaci Rady apelacyjnej wczoraj wnieśli do najwyższego sądu stanowego petycję na mocy której starają się skłonić sąd ten do podtrzymania 15 procentowej zniżki podatków za r. 1931, jaką Rada ta zatwierdziła. Zniżka tą jest tylko dla właścicieli małych domów i apartamentów w powiecie Cook.

Adwokaci George W. Lennon, Homer Carey i Stefan Love (Szydłowski) w imieniu Rady apelacyjnej obstają przy tem, że sąd najwyższy powinien podtrzymać decyzję już dawniej wydaną na tej podstawie, że na poprzednich przesłuchach niczego nie zapomniano, niczego nie wytłómaczono coby nie żądało prawo.

Petycja ta nowa jest niby odpowiedzią na petycję Kilnera Foxa Thomasa, właściciela sześcio-mieszkaniowego budynku, któremu tym razem nie przysługuje prawo zniżki podatków. Thomas stara się sądownie zmusić członków Rady apelacyjnej do cofnięcia wydanego rozkazu.

Lester L. Falk, adwokat Thomasa, jest doradcą prawnym dla wielu właścicieli gmachów śródmiejskich, którzy już od lat kilku swoich podatków nie płacą. Ci mają jeszcze pretensje do większych zniżek w podatkach, a wierzą, że właściciele małych domów mieszkalnych powinni za nich podatki płacić.

Otwarcie Dorocznego Karnawału Farmerskiego 28go Lipca.

Dla Farmerów z Powiatu Nagród Wiele.

Doroczny karnawał farmerów z powiatu Cook rozpocznie się dnia 28go lipca, a trwać będzie 17 dni. Odbędzie się na torze wyścigowym przy River road i North ave.

Nagrody dla farmerów biorących udział w wystawie na tym karnawale wynoszą $85,000. Na programie jak zwykle wyścigi koni z nagrodami w sumie $25,000. Manażerem tegoż karnawału dorocznego jest A. C. Thompson.

Ten sam p. Thompson ma stanąć w przyszły piątek przed sędzią federalnym Charles E. Woodwardem jako oskarżony o używanie poczty w celach oszukańczych, co nie bardzo dobre daje świadectwo o tym, któremu powierzono urządzenie karnawału farmerskiego.

Thompson, jako prezes upadłej spółki Continental Mortgage Bond Co., 20 W. Jackson blvd. oskarżony jest o oszukanie klientów na przeszło $1,000,000, jak podaje prokurator J. C. Leaton. Poprzednik jego, p. Ralph L. Peck, z Palatine, także znajdował się w tarapatach z rządem i ciąży na nim obecnie kara 18 miesięcy więzienia federalnego w Leavenworth za sprzeniewierzenie się ze szkodą depozytorów banku First National Bank of Palatine, którego był prezesem.

RZĄD WDROŻY ŚLEDZTWO CHLEBOWE.

Washington, 7. lipca. — Departament sprawiedliwości poczynił wczoraj przygotowania do ogólnokrajowego śledztwa w związku z wysuniętemi przez sekr. rolnictwa zarzutami, jakoby piekarze liczyli wygórowane ceny za chleb.

Pierwszym krokiem gen. prokuratora Cummingsa było wydanie instrukcji wszystkim federalnym prokuratorom okręgowym, aby śledzili pilnie sytuację i, w razie potrzeby, powoływali paskarzy chlebowych przed „Grand Jury".

Wallace twierdzi, że wyższa cena pszenicy figuruje bardzo nieznacznie w cenach chleba.

Łeb Stalowego Orła Włoskiego.



Na rycinie uwidoczniona jest przednia część wspaniałego latawca włoskiego z motorem Savoia Marchetti S.-55-X, na którym leci na czele armady włoskiej gen. Balbo.

WYWYJAZD DAVISA DO GENEWY WSTRZYMANY.

Washington, 7. lipca. — Pogłoski, jakoby Norman H. Davis miał być usunięty jako amerykański delegat na konferencję rozbrojeniową w Genewie i jako nieoficjalny „ambasador" Ameryki, wzmocniło wczoraj oznajmienie z departamentu stanu, że powrót p. Davisa do Europy został odłożony do nieoznaczonego terminu.

Oznajmienie przyszło po wizycie p. Davisa w Białym Domu, gdzie omawiał sytuację rozbrojeniową z Prezydentem Rooseveltem.

RODZINA CHRZCI SWOJE DZIECI RYCZAŁTEM.

Sześcioro dzieci pp. A. Ogrin, w wieku od 4 miesięcy do 18 lat, otrzymało razem Chrzest św. w kościele św. Krystyny w miasteczku Euclid. Ojcem chrzestnym był mayor Charles Ely z Euclid. Dzieci odwieziono do kościoła w paradzie, w której wzięło udział 75 udekorowanych kwiatami i wstęgami samochodów.

Zmiany Księży Chicagoskich.

Z rozporządzenia wyższej władzy kościelnej, zaszły w tych dniach następujące zmiany wśród księży w archidiecezji chicagoskiej: X. Jan Kalata, dotychczasowy asystent w parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie, został przeniesiony do parafji Dobrego Pasterza. X. Ignacy Macholz, asystent w parafji św. Kazimierza, został przeniesiony do parafji św. Konstancji. X. Józef Lechert, asystent w parafji Matki Boskiej Różańcowej w North Chicago, został przeniesiony do parafji św. Konstancji. X. Stanisław Derwiński, asystent w parafji św. Barbary do sąsiedniej parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy. X. Franciszek Zieliński, asystent w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w Cicero, do parafji Matki Boskiej Różańcowej w North Chicago. X. Leon Sychowski, asystent w parafji św. Heleny, do parafji św. Barbary. X. Edward Schuster, asystent w parafji św. Konstancji, do parafji św. Salomei w Kensington. X. Szczepan Kowalski, asystent w parafji Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P., w South Chicago, do parafji św. Heleny. X. Jan Kendziora, asystent w parafji św. Salomei w Kensington, do parafji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny w South Chicago. X. Wincenty Nowakowski, asystent w parafji św. Walentego w Cicero, do parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w Cicero. X. B. Stangwiłło, asystent w parafji św. Józafata do parafji św. Brunona. Nowowyświęcony X. Teodor Kaczorowski, został przeznaczony na asystenta do parafji św. Kazimierza. Nowowyświęcony X. Edward Radwański do parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie. Nowowyświęcony X. Henryk Pobutkiewicz do parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy. Nowo wyświęcony X. Władysław Chełmiński przeznaczony na asystenta dyrektora polowego Katolickiej Organizacji Młodzieży. Nowowyświęcony X. Kladjusz Klarkowski przeznaczony na profesora do Seminarjum Przygotowawczego im. Quigley'a, a zamieszka w parafji śś. Pięciu Braci Męczenników na Brigton Park. Do grona misjonarskiego naznaczeni zostali: X. Stanisław Rożak, X. Franciszek Płoszek i X. Stanisław Piwowar. Zamieszkają oni na plebanji u SS. Felicjanek.

Sprawa Podatkowa w Rękach Radnych Miasta.

Rada miejska dzisiaj na zebraniu ma zatwierdzić podatek na rok 1933 w sumie $77,761,745 na różne fundusze miejskie.

Podatek ten jest o 5.9 procent niższy od podatku w sumie $82,615,735 jaki podatnicy zapłacić mają w przyszłym tygodniu na pokrycie kosztów prowadenia rządów miasta w roku 1932, a 7.8 procent poniżej podatku za rok 1930 w sumie $84,269,440.

Fundusz korporacyjny, z którego pokrywane są wydatki miasta, został zmniejszony o 9.1 procent niżej nałożonego podatku na rok 1932 na ten sam cel, a 21 procent niżej podatku w roku 1930, najwyższego w historji miasta.

Burmistrz Kelly wczoraj wrócił z wakacyj i po konferencji z kontrolerem Robertem B. Uphamem, upoważnił kasjera miejskiego do wypłacenia pensyj za dwa tygodnie wszystkim pracownikom miejskim, nawet tym zatrudnionym w Sanatorjum Tuberkulicznem. — Pensje za pierwszą połowę miesiąca marca wynoszą $1,836,846. Wypłacenie tych pensyj rozpoczęto wczoraj w Ratuszu miejskim.

Józef Janowski Odznaczony.

Z przyjemnością donosimy, iż weteran, sierżant Józef Janowski, członek armji amerykańskiej, 33ej dywizji, 132go pułku piechoty, kompanji H. otrzymał w tych dniach z urzędu krajowego **Srebrną Gwiazdę** za waleczność podczas Wojny Światowej. Pozatem otrzymał on również wiadomość z ambasady francuskiej, że lada chwila nadejdzie wysłany mu przez rząd francuski medal zasługi za odwagę i męstwo okazane w pamiętnej bratobójczej rzezi na polach Francji. — Tak srebrna gwiazda jak również medal nosić mu będzie wolno tylko na mundurze wojskowym. Takich dzielnych zuchów-wojaków mieliśmy całe zastępy w narodzie naszym. — Słusznie też zaliczamy się do rycerskiego narodu.

Z JACKOWA.

Piknik Tow. Pomocniczego św. Józefa, który miał się odbyć w niedzielę, dnia 9go lipca, został odłożony do dnia 16go lipca. Wszystkie członkinie mają się zebrać na podwórzu po Mszy św., która odbędzie się o godz. 7:30 rano. Stąd wyruszą na piknik. Prosimy o usilne poparcie. — T. Sobiecka, prezeska; B. Konieczka, sekr.

Notatki z Polskiego Legjonu Wet. Am.

W niedzielę, dnia 9go lipca, odbędzie się wielki piknik, parafji św. Stanisława B. i M. z Kankakee, Ill., na podwórzu Kolegjum św. Wiatora, w miasteczku Burbonais, Ill.

Proboszczem tej parafji jest ks. S. J. Koralewski, kapelan Pol. Leg. Wet. Amer., który razem z komitetem serdecznie zaprasza wszystkich weteranów, Legjon Pań, przyjaciół i sympatyków z Chicago i okolicy, na piknik i zapewnia każdego, że się doskonale ubawi.

Kto więc naprawdę chce się ubawić, to napewno przybędzie do miasteczka Bourbonais, Ill., które jest kilka mil od Kankakee, Ill., na piknik parafjalny św. Stanisława B. i M., w niedzielę, 9go lipca, początek o 12 w południe.

*

Także w niedzielę, 9go lipca, b. r. Posterunki 22gi W. Wilson z Cicero, Ill., urządza piknik w lasku White Eagle Grove, Lyons, Ill. Komitet zaprasza weteranów i sympatyków, i zapewnia miłego czasu spędzenia.

*

W niedzielę, dnia 27 sierpnia, odbędzie się Sejmik Stanu Illinois w sali parafjalnej św. Jakóba, przy Mango ul. i Fullerton ave. Zawiadamia się wszystkie posterunki i oddziały legjonu pań, ażeby wstrzymały się od urządzenia zabaw na d. 27go sierpnia. Dalsze szczegóły tyczące się Sejmiku będą podane w prasie później. — Stan. Gnaster, adjutant generalny.

ECHA WIZYTY MAC DONALDA U OJCA ŚW.

Londyn. (KAP.) — Grupa protestantów z Inverness zaprotestowała przeciwko wizycie premjera Mac Donalda u Ojca św. i wręczyła ten protest liberalnemu posłowi z tej miejscowości, Sir Murdach'owi, który zgorszonym swym wyborcom odpowiedział, jak następuje: „Przykro mi, jako szczeremu protestantowi, że nie mogę się zsolidaryzować z rezolucją Panów. Zadaleko zaprowadziłaby nas chęć przytoczenia wszystkich powodów, dla których kontakt polityczny z Kościołem rzymskim musi być utrzymywany i wskutek których brak takiego kontaktu odbiłby się na nas w dzisiejszych czasach ujemnie. Żałuję, że Panowie uważali, iż obowiązkiem Ich jest potępić działalność polityczną naszego odpowiedzialnego męża stanu".

Syrena była w mniemaniu starożytnych Greków nimfą morską, pół kobiety, pół ryby, wabiącą uroczym śpiewem, by potem wciągnąć w otchłań morską.



Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Pol. Klub Artystyczny urządza wystawę podczas tygodnia polskiego.

Sekcja Plastyczna Polskiego Klubu Artystycznego urządza wystawę obrazów i rzeźb w wykonaniu artystów polsko-amerykańskich.

Oddawna przygotowywana wystawa odbędzie się w salach klubu Hamilton pnr. 20 So. Dearborn ul.; otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 16go lipca, — z tej okazji odbędzie się recepcja w salonach tegoż klubu.

*

Koncert Symfoniczny w Audytorium w poniedziałek 17-go lipca.

Pierwsze ogłoszenie o wielkim koncercie symfonicznym, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go lipca w Audytorium o godzinie 8:30 wieczorem, — obudził powszechne zainteresowanie. Ze wszystkich stron, zarówno od polskiej jak i amerykańskiej publiczności, napływają liczne zapytania o szczegóły i bilety.

Nie ulega wątpliwości, że sala będzie zapełniona po brzegi publicznością, — przedewszystkiem ze względu na wspaniały program i nazwiska głównych wykonawców, którymi będą: świetny dyrygent Filharmonji Warszawskiej prof. Jerzy Bojanowski i znany ogólnie w Chicago znakomity skrzypek — p. Michał Wiłkomirski, stojący w szeregu najwybitniejszych wirtuozów polskich w Ameryce.— Wreszcie wystąpią nasze liczne chóry, specjalnie wyćwiczone do tego koncertu wspólnym wysiłkiem wszystkich poszczególnych dyrygentów,ć z p. Aleksandrem Karczyńskim na czele.

Każden powinien pospieszyć na ten wielki koncert polski, gdyż czeka go tam prawdziwa uczta artystyczna. Poza przyjemnością własną, spełnijmy też obowiązek wobec sztuki polskiej, okazując jednocześnie społeczeństwu amerykańskiemu, że impreza muzyczna z polskim programem ma zapewnione powodzenie. Jest to najlepszy i jedyny argument, aby przekonać wszystkich, że muzuka polska ma licznych i chętnych słuchaczy w Chicago.

Wszystkie dotychczasowe artystyczne imprezy polskie cieszyły się stałem powodzeniem, — należy się spodziewać ,że i tym razem będzie tam samo.— Ażeby ułatwić polskiej publiczności wcześniejsze zapewnienie sobie lepszych miejsc, poniżej podajemy szereg adresów, gdzie można nabywać bilety:

1. Polish Day Association,— 1200 No. Ashland ave., Brunswick 1390.

2. P. Adela Łagodzińska, — 3628 No. Tripp ave., Kildare 5231 albo Haymarket 7314.

3. P. Pelagja Suchomska, — 1738 W. 18ta ul. Canal 0465.

4. P. Adela Radecka,— 3539 Milwaukee ave. Kildare 1840.

5. W aptece Wyszyńskiego, 8759 Commercial ave. So. Chicago 1373.

6. Pani Sass-Korwin,— 2824 Logan blvd. Armitage 1677.

7. P. Antoni Milewicz,— 1555 Hoyne ave., Humboldt 0879.

8. W aptece Kaszewskiego, — 5460 So. Kedzie ave. Hemlock 1672.

10. W aptece W. Wieczorka,

9. Pani M. Stęczyńska, 5144 Berteau ave., Kildare 2536.

1174 Milwaukee ave. Humboldt 2671.

11. Dr. Stefan Urbanowicz, 4642 So. Ashland ave., Boulevard 6407.

12. P. Józef Rybowiak, 2709 E. 83-cia ul.

*

Marszałek pochodu p. Ant. Zintak apeluje w ważnej sprawie.

Pan Antoni Zintak główny marszałek pochodu, mającego się odbyć w Dniu Polskim, t. j. w sobotę 22go lipca, zwraca się pod adresem wszystkich parafij, które wezmą czynny udział w wymarszu na Pole Żołnierza, w bardzo ważnej sprawie i uprzejmie prosi o łaskawe wypełnienie kwestjonarjusza jaki rozesłany będzie na ręce prezesów poszczególnych komitetów parafjalnych i to w czasie jak najkrótszym, albowiem tylko dwa tygodnie dzieli nas od wielkiej manifestacji polskiego elementu, a z tej racji należy ułożyć porządek pochodu we wszystkich jego szczegółach. Sprawa ta jest nagląca, wymagająca natychmiastowego załatwienia, gdyż w ostatniej chwili mogą zajść różne nieporozumienia, a wszak chodzi o to, ażeby cały pochód, w którym udział przyjmie około 40,000 obywateli, odbył się w jak największym porządku i niczem nie zakłóconym ładzie. Mając to na względzie, główny marszałek p. Antoni Zintak prosi zainteresowanych o uczynienie zadość jego prośbie.

Sędziowie Sądu Najwyższego w Stanach Zjednoczonych pobierają $20,000 pensji rocznie; sędzia główny $20,500.

Słownik Morski.

Statek (handlowy); okręt (wojenny) ship; vessel.
Statek drewniany — wooden ship.
Statek żelazny — iron ship.
Statek stalowy — steel ship.
Statek żelazno-drewniany — composite ship.
Statek żelbetowy — ferro-concrete-ship.
Statek handlowy — merchant-vessel; merchant-man.
Okręt wojenny — warship; man of war; naval-ship.
Pancernik — battleship.
Krążownik linjowy — battle-cruiser.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W TOWARZYSTWIE ANGLO-SASÓW.



Książe Walji, angielski następca tronu (na lewo), wita się z Hortonem Smithem, Amerykaninem, który w ostatnich zawodach sportowych w Anglji, zdobył amerykański puhar Ryder'a.



SYLWESTER KŁOSOWSKI.

Na "Polski Tydzień Gościnności" skomponował p. Sylwester Kłosowski "Oficjalny Marsz Stowarzyszenia Dnia Polskiego na Wystawie Światowej" na fortepian i orkiestrę.

Pan Kłosowski znany jest w szerszych kołach muzycznych w Chicago od bardzo wielu lat. Orkiestrę jego często angażują na różne uroczystości, mniejsze lub większe, przedstawienia, festywale, itp. Przez dłuższy czas dyrygował orkiestrą polskiej godziny radjowej Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców z bardzo wielkiem powodzeniem.

Prócz utworu wyżej wspomnianego p. Kłosowski skomponował inne utwory: Wesoła Brygidka, Tango Miłości, Polski Taniec — Mazurka nr. 1 i Radość Serca, Walc.

Przemysł Dostaje 60 Dni Do Namysłu.

Musi podporządkować się pod program Prezydenta.

New York, 7. lipca. — Amerykański świat przemysłowy otrzymał wczoraj ostrzeżenie od generalnego doradcy administracji krajowej odbudowy przemysłowej, Donalda R. Richberga, który powiedział, że Prezydent Roosevelt indorsował jego oświadczenie.

P. Richberg dał światu przemysłowemu 60 dni do namyślenia się, czy stanie na wysokości swojej nowej — a może i ostatniej — sposobności pokierowania przemysłem. Jeżeli przemysł nie wykorzysta tej wielkiej sposobności, „kontrola polityczna nad przemysłem prywatnym będzie nieunikniona".

„Jeżeli plan kontroli przemysłowej zawiedzie" — p. Richberg mówił — „nie będzie to winą rządu; będzie to fiaskiem systemu przemysłowego. Będzie to znaczyło, że albo ten system jest podstawowo niezdrowy, albo że obecni kierownicy przemysłu prywatnego są niezdolni pokierować nim z powodzeniem.

„Jeżeli program nie posunie się naprzód w następnych 60 dniach z powodu krnąbrnego oporu przemysłu lub pracy, jedna grupa lub druga będzie postawiona w stan oskarżenia za niekompetencję przez miljony cierpiących, którzy teraz dają przewodnictwu przemysłowemu jedną więcej szansę — może ostatnią — usprawiedliwienia jego egzystencji".

Richberg, adwokat z Chicago był oddawna obrońcą robotnika. Przez lata był doradcą dla organizacyj kolejarzy i pomagał w ułożeniu bilu o robotach publicznych i kontroli przemysłu.

Wszystkie gałęzie przemysłu muszą się podporządkować pod program Prezydenta Roosevelta — Richberg powiedział — bowiem w przeciwnym razie rząd będzie musiał wkroczyć i ująć faktyczną kontrolę w swoje ręce.

MOSKWA POZNAŁA SIĘ NA PERFIDNEJ GRZE NIEMIEC.

Wilno, 7. lipca. — Gazeta sowiecka „Izwiestja" zamieszcza bojowy artykuł przeciwko Niemcom, w związku ze słynnym memorjałem Hugenberga.

„Izwiestja" dopatrują się w memorjale Hugenberga prowokacji przeciwko Z. S. R. R. powiadając m. in., że kolonjami Niemcy chcą otrzymać zapłatę za interwencję przeciwko Sowietom. Artykuł robi wrażenie, że władze sowieckie przejrzały grę Niemiec.

DO AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

Franciszek Mauriac, znakomity pisarz katolicki Francji, został wybrany 28 głosami (na 31 głosujących) na członka Akademji Francuskiej (KAP).

KUPUJCIE CO NAJLEPSZE!

Jest już udowodnionym faktem, że opłaci się zawsze kupować towary najlepszego gatunku. Bo chociaż za najlepszy towar cena jest nieco wyższa, jednak lepszy towar daje lepsze zadowolenie i jest o wiele wydatniejszy.

Naprzykład w zakresie towarów żywnościowych, różnica w cenie jest bardzo nieznaczna. Ale zato różnica w gatunku jest bardzo wielka szczególnie pod względem wartości odżywczych.

Grosernicy, którzy rzeczywiście starają się aby swym odbiorcom rzetelnie usłużyć, mają w swym składzie tylko najlepszy towar. Polecają oni ten towar kostumerom, bo wiedzą, że każdy, który taki towar kupi, będzie miał korzyść i zadowolenie.

Zasadą właścicieli „MIDWEST SKŁADÓW" od czasu powstania tej organizacji, było i jest, mieć u siebie wyłącznie najlejsze gatunki towarów. Większość z tych artykułów ma na sobie markę „MIDWEST". Wobec tego, każdy kto kupuje cokolwiek, co jest zaopatrzone tą marką, może być już z góry przekonany, że towar jest najlejszego gatunku, gdyż ta marka jest zupełną gwarancją jakości towaru.

Rząd Stanów Zjednoczonych wydał pewne prawa, które wymagają, aby żywność posiadała przepisane zalety i wartości. Organizacja „MIDWEST" nietylko, że stosuje się do tych praw, ale jeszcze ponadto od czasu do czasu udaje się do laboratorjów fabryk, z których nabywa towar, aby przekonać się naocznie, czy towar tam wyrabiany, jest najlepszego gatunku.

Udajcie się więc tego tygodnia do najbliższego „MIDWEST SKŁADU". Będzie tam tego tygodnia specjalna wyprzedaż, która da gospodyniom sposobność nabycia towarów najlepszego gatunku po możliwie najniższej cenie, co będzie dla nich prawdziwą oszczędnością w wydatkach.

Ogłoszenie „MIDWEST SKŁADÓW" jest w dzisiejszym dzienniku. Czytajcie je a następnie idźcie do „MIDWEST SKŁADU."

SKARB ZAMKNĄŁ 1 LIPCA DEFICYTEM 79 MILJONÓW.

50 miljonów w 1 dniu na wypłaty weterańskie.

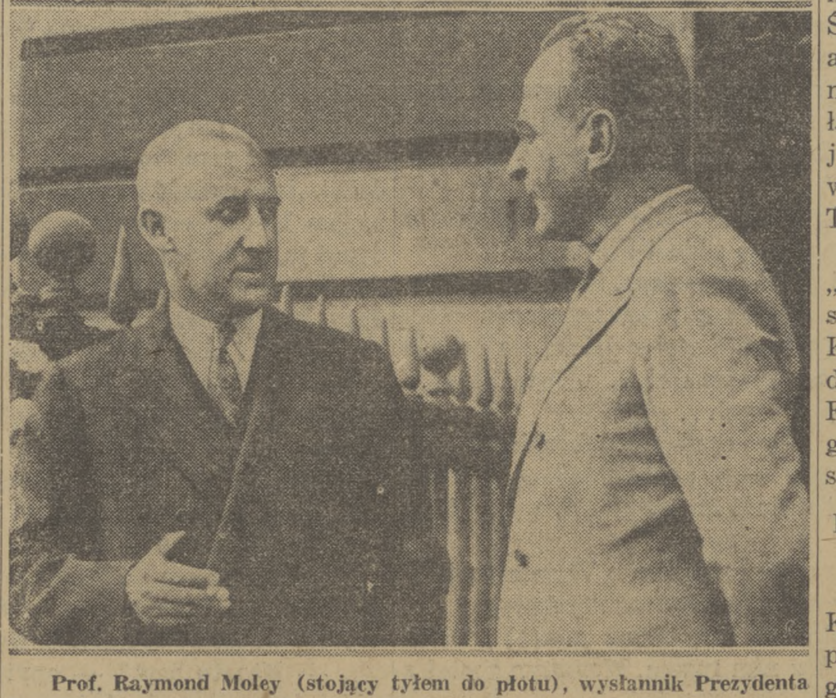
Washington, 7. lipca. — Departament skarbu oznajmił wczoraj, że przerobił swój system rachunkowy dostosowywując go do programu gospodarczego Prez. Roosevelta.

Nowy system wszedł w życie z rozpoczęciem nowego roku fiskalnego 1-go lipca i wykazał za pierwszy dzień deficyt ponad 79 miljonów dolarów.

Dochody w pierwszym dniu nowego roku wyniosły niespełna 6 miljonów, podczas gdy wydatki przekroczyły 85 miljonów. Z ogólnych wydatków, 76 miljonów reprezentowały zwykłe ekspensa, a 9 miljonów poszło na nadzwyczajne agencje pracujące dla programu ekonomicznej odbudowy kraju.

Największą pozycją była wypłata $50,500,000 na rachunek bonusu żołnierskiego i na administrację weterańską.

A CO DALEJ?



Prof. Raymond Moley (stojący tyłem do płotu), wysłannik Prezydenta Roosevelta na ratowanie konferencji ekonomicznej w Londynie, rozmawia z Herbertem Bayardeme, Amerykaninem, który przybył prywatnie do Londynu, aby z bliska patrzeć na sceny, jakie się odbywać miały w sali obrad największej konferencji międzynarodowej w świecie. Na twarzy prof. Moleya, jak widać na rycinie, rysuje się troska o jutro.

Kompanja Mellona Oskarżona o Praktyki Monopolowe.

Washington, 7. lipca. — Prokurator gen. Cummings ostrzegł wczoraj przemysły próbujące wiązać się razem w monopole poza ramami aktu odbudowy przemysłowej kraju, że będą pociągane do odpowiedzialności sądowej pod prawami anty-trustowemi.

Popierając swoje ostrzeżenie czynem, prokurator generalny polecił antytrustowemu oddziałowi w departamencie sprawiedliwości pchnąć naprzód dochodzenie w sprawie kontrolowanego przez rodzinę Mellonów koncernu Aluminum Co. of America i fabrykantów szyn stalowych. Ponieważ ich ceny nie spadły podczas depresji, te dwa przemysły podejrzewa się o praktyki trustowe w ustalaniu cen.

Cummings powiedział bez ogrodek, że należące do Mellona kompanje aluminjowe mają zupełny monopol w Ameryce. Oświadczył on, że mają one nawet przyjacielskie ugody z obcymi konkurentami.

ZE SZCZEPANOWA.

Dzisiaj wieczorem o 7:30, odbędzie się w kościele św. Szczepana uroczyste zakończenie nowenny do św. Teresy od D. J. z procesją i poświęceniem róż.

*

Dzisiaj wieczorem o 8mej, odbędzie się w sali parafjalnej posiedzenie kółka Dramatycznego.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca św. zbierze się w przyszłą niedzielę o godzinie 2ej po południu, na swe miesięczne obrady.

*

Posiedzenie miesięczne młodszego chóru św. Cecylji odbędzie się w przyszły czwartek wieczorem.

Dzień Jana C. Kluczyńskiego w Przyszłą Niedzielę.



Już w przyszłą niedzielę, d. 9go lipca, odbędzie się wspólna zabawa towarzyska na cześć reprezentanta Jana C. Kluczyńskiego. Zabawa ta odbędzie się w pięknym ogrodzie „Red Grove", przy 97-ej i Archer ave., w pobliżu Willow Springs. Do ogrodu „Red Grove" dojechać można tramwajem Archer ave. potem podmiejskim tramwajem w stronę Joliet.

PRZED POLSKĄ OTWIERA SIĘ NOWA DROGA DO MORZA CZARNEGO.

Kiszyniów, 7. lipca. — Otwarcie żeglugi na Dniestrze jest na drodze do pomyślnego załatwienia.

Z uruchomienia żeglugi na Dniestrze odniesie korzyść także i Polska, która uzyska bezpośrednią komunikację rzeczną z morzem Czarnem.

Kiepura na Jasnej Górze.

Częstochowa. (Pocztą.) — Niezliczone rzesze licznych przybyłych pielgrzymek z całej Polski słuchały w skupieniu wspaniałego śpiewu Jana Kiepury, który zgodnie z uczynionym ślubem śpiewał podczas obecnego pobytu w Polsce na chwałę cudownej Matki Boskiej Częstochowskiej.

Kiepura śpiewał z chóru wielkiego kościoła podczas Sumy, celebrowanej przez X. prałata Waśkiewicza, która nosiła tym uroczystszy charakter, że w niedzielę Jasna Góra obchodziła doroczną wielką procesję, przypadającą w oktawę Bożego Ciała, podczas gdy w samo Boże Ciało procesje wychodziły z innych kościołów do katedry.

Podczas Sumy kazanie wygłosił O. Kustosz, poczem, przy okampanjamencie prof. Wawrzynowicza, Kiepura odśpiewał dwie pieśni religijne: „Do Ciebie głos wznosimy, Matko Boża" i „Ave Maria" Gounoda.

Po nabożeństwie wyruszyła wspaniała i olbrzymia procesja do czterech ołtarzy. Nabożeństwo to było transmitowane przez wszystkie radjostacje polskie.

Niemcy Znów Kradną Kopernika.

Warszawa, 7. lipca. — Świeżo wyszła w Niemczech broszura pt.: „Fraunburg miasto Kopernika", jako pierwsza z cyklu: „Przewodnika po Prusach Wschodnich". Książka ta dokonuje zupełnej aneksji wielkiego polskiego astronoma na rzecz niemczyzny. Twierdzi się tam, że nazwisko jego jest tylko latynizacją nazwiska rodowego, które jakoby brzmiało Koppernigk od miasta Koeppernigk na Śląsku. W życiorysie wielkiego astronoma pruski autor przemilcza wszystko co Kopernika łączyło z polskością. A więc jego pobyt w Krakowie, a nawet historję jego urodzenia w Toruniu!

Autorem tego sławnego „przewodnika" wedle hitlerowskiej recepty jest renegat p. Kownatzky z Elbląga. Jak wiadomo, Kopernik spędził we Frauenburgu ostatnie lata swego życia na stanowisku proboszcza miejscowej parafji.

KANSAS ZWOŁUJE SESJĘ PIWNĄ.

Leavenworth, Kas., 7. lipca. Komisarze miejscy i mayor przyjęli rezolucję wzywającą gubernatora Landona do natychmiastowego zwołania specjalnej sesji legislatury w celu załatwienia kwestji legalizacji piwa.

Z WOJCIECHOWA.

W tych dniach na plebanji wojciechowskiej bawił Misjonarz O. Józef Bieda, T. J., który po trzydziestoletniej pracy misjonarskiej na wychodźtwie, wraca na stałe do Polski i z okazji tej przybył na pożegnanie do ks. proboszcza Kazimierza Gronkowskiego.

*

Parafja św. Wojciecha czyni obecnie energiczne przygotowania do obchodu jubileuszowego Zjednoczenia, który uczczony będzie nabożeństwem dziękczynnem w kościele św. Wojciecha w niedzielę, dnia 16 lipca.

*

Na ślubnym kobiercu w kościele św. Wojciecha w sobotę, dnia 22go lipca staną: p. Aleksander Kiestelecki ze Sercowa z panną Marjanną Mąka, córką pp. Jana i Antoniny Mąków.

*

Poczynione zostały wstępne przygotowania do mającego się odbyć w przyszłym miesiącu pikniku parafjalnego. Dalsze przygotowania w toku.

*

Do ochronki parafjalnej zgłasza się coraz więcej matek z dziećmi do zaopiekowania się niemi. Ochronka jest bardzo potrzebna. Dzięki troskliwej opiece miejscowego proboszcza ks. Kazimierza Gronkowskiego, — dzieci mają bezpieczne miejsce do zabawy w czasie gdy ich matki idą do pracy.

Ślub p. Wilhelma Tomaszewskiego z Cicero, Ill., z panną Gertrudą Kubiak, córką pp. Marcina i Anny Kubiaków odbędzie się w sobotę, dnia 30go lipca w kościele św. Wojciecha, o godzinie 2giej po południu.

14 LAT WIĘZIENIA ZA MORD Z ZAZDROŚCI.

Belleville, Ill., 7. lipca. — Niejaka Inez Bernard, lat 28, która zastrzeliła swojego amanta, Józefa Sadoskiego, siedzącego z inną kobietą w teatrze, została wczoraj zasądzona na 14 lat więzienia.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Partacka Robota.

Parlamentarzyści w Springfield kłócą się obecnie między sobą o los dwóch bilów, które tworzą urząd superintendenta hipotek (superintendent of mortgages). Ci, którzy popierali te projekty do prawa, twierdzą, że lgislatura je przeprowadziła i że potrzeba tylko podpisu gubernatora do nadania im mocy prawa. Przeciwnicy bilów, określanych często przez nich jako „niebezpieczne i szkodliwe", utrzymują, że przepadły one w chaosie ustawodawczym końcowych dni sesji i są dzisiaj martwe.

Historja bilów jest następująca: Przeszły one w Izbie i zostały odesłane do senatu, gdzie postąpiły do trzeciego czytania regularną drogą. W środę, przed odroczeniem, zostały przeprowadzone. W czwartek, zapowiedziany przez senatora Huebscha z Brookfield wniosek o rekonsyderację przeszedł w senacie. Żadnego innego wniosku nie złożono i na dzienniku i kalendarzu następnego dnia bile widniały jako będące w trzeciem czytaniu. W piątek, sen. Woods z Chicago wniósł o skreślenie bilów z kalendarza i jego wniosek przeszedł. Legislatura odroczyła się w sobotę, 1go lipca.

Ustawodawcy popierający bile wskazują na dwa techniczne momenty procedury: Jednym jest, że stawianie wniosku o rekonsyderację na trzy dni przed odroczeniem sesji jest rzeczą niedopuszczalną i że precedens ustanowił datę odroczenia nie później jak 30. czerwca; drugim momentem jest, że chociaż wniosek o rekonsyderację przeszedł, nie zrobiono żadnego innego wniosku, zaczem poprzednie przeprowadzenie bilów jest ważnem i prawomocnem.

Ustawodawstwo było rezultatem przesłuchów ustawodawczych w Chicago w sprawie zamykania hipotek i komitetów ochronnych bondholderów. Prowadziła je komisja poselska Sinnetta, z pomocą asystenta prok. gen. Skinnera. Bile tworzą urząd superintendenta hipotek z szerokiemi upełnomocnieniami w zakresie procedury stosowanej przy zamykaniu hipotek (foreclosures). Dają również superintendentowi, w wypadkach zajmowania realności za długi hipoteczne lub wypadkach reorganizacji, prawo zmuszania komitetów bondholderów do wydawania spisów posiadaczy bondów. Wszystko to miało na celu ukrócenie skandali i nadużyć w całej sytuacji „receiverskiej" w Chicago, obronę bezlitośnie wywłaszczanych realności i niesienie pomocy obdzieranym ze skóry przez „ochronne komitety" bondholderom.

Dalszy los bilów „morgeczowych" będzie zależał prawdopodobnie od opinji prokuratora generalnego, u którego gub. Horner niewątpliwie zasięgnie porady przed podpisaniem ustawodawstwa. Nawet jednak opinja przychylna nie przeszkodzi wrogom tego ustawodawstwa — a jest ich bez liku — atakować bilów w sądach z niezłemi szansami zwycięstwa.

Wszystkiemu winna partacka robota legislatury, której niedbalstwo, obojętność na dobro ogółu i zła wola już niejednokrotnie niweczyły najlepsze zamierzenia świadomych swoich obowiązków ustawodawców.

Kontrola Przemysłu w Praktyce.

Kontrola przemysłu, delikatnie nazywana „współpracą rządu z przemysłem" i stanowiąca ważną część Aktu o Odbudowie Gospodarczej Kraju, była łatwiejszą do zrozumienia w swoich początkowych fazach. W owym czasie był to poprostu projekt regulowania przemysłu krajowego przez stowarzyszenia przemysłowe, oparty na łatwo zrozumiałych zasadach ogólnych. Według podstawowej teorji, poszczególne działy przemysłu miały się zbierać na konferencjach i ustalać minimum płac, maksymum godzin pracy, minimum cen produktu i różne praktyki przemysłowe. Potem miały przedstawiać te komplety przepisów godziwej konkurencji rządowi federalnemu, z którego aprobatą byłyby wykonywane. Istotnym celem było zabezpieczenie ekspanzji wypłat robotniczych, stwarzających większą siłę nabywczą, dotrzymującą kroku zwiększającej się produkcji. Taką była teorja.

Kiedy kontrola przemysłu wyszła z tej teoretycznej fazy, stała się wielką łamigłówką amerykańską. Przemysły zbierają się w różnych miejscach, układają sprzeczne i chaotyczne przepisy konkurencji. Niektóre z nich zdobywają aprobatę federalną, inne zaś są odrzucane lub zmieniane. Masy technicznych szczegółów czynią ten obraz z dnia na dzień coraz bardziej zagmatwanym i coraz mniej zrozumiałym. Laik musiałby poświęcić dobre kilka godzin codziennie, aby nie stracić wątka nieskończenie zawiłych i złożonych wydarzeń. A nawet i wtedy prawdopodobnie nie wiedziałby napewne, co się dzieje w kontroli przemysłu.

W tym zamazanym całokształcie uwydatnia się jeden znaczący kierunek. Rząd, przez administratora Johnsona, kładzie główny nacisk na minimum płac i maksymum godzin pracy jako na najważniejszy, a nawet wyłączny przedmiot do uwzględnienia w pierwowzorach przepisów i reguł konkurencji. Podejmowane przez przemysły próby regulowania cen spotkały się, w większości wypadków, ze stanowczym sprzeciwem rządu federalnego.

Takie postawienie sprawy nie jest oczywiście miłą wiadomością dla pracodawców i właścicieli warsztatów przemysłowych, którzy czekali cierpliwie przez chude lata w nadziei doczekania się szybkiego zwrotu na lepsze i ery prawdziwych, obfitych zysków. Jednakowoż, jeżeli powrót do dobrobytu ma być trwałym, musi się go oprzeć na zwiększonej sile nabywczej spożywcy. W opinji rządu cel ten da się najlepiej osiągnąć przez podwyższanie płac i pensyj równolegle do naturalnej zwyżki cen. Rozumieją to już niektóre indywidualne przedsiębiorstwa przemysłowe, idące rządowi na rękę w zmuszaniu innych fabrykantów do podwyższania płac. Weźmy następujący przykład: Jeden ze znanych, wielkich browarów w Ameryce wstrzymał zamówienia na flaszki dostarczane przez wielką hutę szklaną. Browarnik, zapytany przez przedstawiciela huty, czy może nie jest zadowolony z towaru, odpowiedział: „Owszem, wasz towar jest dobry, ale sprzedajecie go ze zbyt wielkim zyskiem, a płacicie robotnikowi marne wynagrodzenie. Waszego robotnika nie stać na kupowanie mojego piwa, nie widzę zatem powodu, dlaczego mam być waszym odbiorcą. Podnieście robotnikom płace, a dostaniecie nowe zamówienie."

Stosowanie takiej metody w spokrewnionych działach przemysłu byłoby najskuteczniejszą bronią przeciw depresji i mogłoby z powodzeniem zastąpić ścisłą kontrolę rządową, bo prowadziłoby najprostszą drogą do celu tej kontroli, mianowicie do zwiększenia siły nabywczej mas obywatelstwa.

„Prawdziwie wielkim jest tylko ten, kto ze wzrokiem utkwionym w Boga, zajmuje się rzeczami wielkiemi. Małym zaś, bardzo małym jest każdy, kto goni za przyjemnostkami ziemskiemi, komu do szczęścia wystarcza kasyno, karty, teatr, szampan, jeśli nie rzeczy wstrętniejsze".

Ks. Dr. Bilczewski, arcyb. lwowski.

Marsz Sokołów Na Zlot w Chicago.

**Na zlot Sokoli gromadźmy siły, spieszmy po nowe wawrzyny,
Po Waszyngtona ziemi rozsiane zbierzmy Sokole drużyny,
Wytężmy siły, hartujmy ducha, bądźmy potęgi obrazem,
Niechaj świat ujrzy, że w zdrowem ciele jest i zdrowy duch zarazem.**

**Miłość do kraju niechaj wybuchnie ogniem potężnym jak krater,
Niech ujrzą obcy, że każdy Sokół, to przyszły polski bohater,
Niech Zlot Sokoli przed forum świata będzie potęgi obrazem,
Bo każdy Sokół to prawy Polak, to prawy żołnierz zarazem.**

**Czuj duch, drużyny! Braci skrzydlata, bierzmy się raźno do dzieła,
By młodzież nasza, ten kwiat narodu, wśród obcych nie zaginęła.
Bracia Sokoli, my nowe kadry szykujmy, z naszej młodzieży,
Bo nad rubieżą chmury gromowe i wkrótce piorun uderzy!**

**My, zasłuchani w odgłos z Ojczyzny, stańmy gotowi na straży:
Wróg zdradę knuje... czuj duch Sokole! wnet się sposobność nadarzy...
A gdy zagrają surmy bojowe, echo ich do nas doleci,
To brać sokola jak stado orłów, w pomoc Ojczyźnie poleci.**

Napisał JAN SASS, chłop z nad Dunajca.

Gdańsk Przedmieściem Gdyni.

W wolnych chwilach od ujadania na Polskę, lub też od wysuwania wiernopoddańczych haseł w stosunku do Rzeszy, prasa gdańska bije na alarm z powodu ogłoszenia przez senat liczb, dotyczących porównania ruchu portowego Gdyni i Gdańska w pierwszej dekadzie czerwca.

Liczby te powinny być istotnie zastanawiające dla Gdańska i jego mieszkańców. W czasie od 1go do 11go czerwca przeładowano w Gdańsku 9,793 tonn towaru, w Gdyni — 16,45. Pełny obrót towarowy wyniósł dla Gdańska 82,644 ton, dla Gdyni — 150,000 ton. Eksport węglowy Gdyni był trzy razy większy, niżeli eksport Gdańska itd. W ogólnym wyniku Gdynia pracuje dziś bezporównania intensywniej, niżeli Gdańsk.

Oczywiście wnioski, jakie stąd zostają wyciągnięte przez prasę gdańską, idą w kierunku oskarżania Polski, iż doprowadza ona do ogładzania i zaniku portu gdańskiego. Brak jest natomiast jedynego istotnie uzasadnionego wniosku, mianowicie stwierdzenia niezaprzeczalnego faktu, iż dalsza systematyczna antypolska akcja ze strony wszystkich czynników gdańskich musi w konsekwencji doprowadzić do tego, iż za lat kilka, czy kilkanaście, Gdańsk, mający wszelkie widoki po temu, by był pierwszym portem na Bałtyku, gospodarczo będzie tylko przedmieściem Gdyni, która dziś już tak silnie góruje nad swoim od niedawna bezporównania mocniejszym konkurentem.

Z CUDZEJ GRZĘDY

AMERICAN W NEW YORKU, 22-VI.:

Znany feljetonista pism hearstowskich, O. O. McIntyre, prowadzący dział "New York Day by Day," w nowojorskim "American," pisze w wydaniu z dnia 22-go czerwca, co następuje:

"Ów kawałeczek Niemiec, do nas żywcem z za morza przeflancowany, który zowiemy Yorkville, około 86-ej ulicy, na wschodniej stronie miasta, ożył na nowo pod ożywczem tchnieniem piwnem. Jest to jedyna dzielnica naszego miasta, w której mężczyźni chadzają bez marynarek, z zawiniętemi rękawami koszul, krocząc poważnie i pykając fajki, o długich cybuchach, a kobiety kołyszą się na fotelach przed domami, z robótkami w rękach. Mnóstwo jamników, z wykręconemi przedniemi nóżkami, dodaje tej dzielnicy charakteru Nadrenji. Za firankami okien, wieczorami, mężowie odbywają próby na skrzypcach, fletach, kornetach, bowiem większość muzykantów z naszych orkiestr tam zamieszkuje.

"Dokoła słychać gardlane, ciężkie wyrazy mowy Teutonów. Wiele dzieci ani słowa nie mówi po angielsku. Z trotuarów, przechodząc, zauważyć można portrety na ścianach pokojów mieszkalnych, portrety Bismarcka. Bożyszczem jest tam poprostu były kajzer. Na każdym niemal rogu jest aptekarz niemiecki, którego skład jest miejscem konwentyklów sąsiedzkich."

Czy jest w New Yorku choćby jedna, podobnie czysta i czystopolska dzielnica, jak Yorkville jest dzielnicą niemiecką? Oni nie wstydzą się pochodzenia swego i to jest im zapisane na plus. A my?...

Prezydent Roosevelt Ma Teraz Pole Do Działania

(Kurjer Narodowy w New Yorku).

Zamknięto nadzwyczajną sesję 73go kongresu, który uchwalił nadzwyczajne pełnomonictwa prezydentowi Rooseveltowi. Na każdem polu ma on możność do rozwinięcia takiej akcji, by wyciągnąć kraj z chaosu depresji.

Jednakowoż z olbrzymią władzą spada na prezydenta barki także olbrzymia odpowiedzialność. Przez trzy miesiące, jak długo obradował kongres, ludność czekała cierpliwie wychodząc z założenia, że dopiero po jego sesji spodziewać się można jakichś widocznych zmian na lepsze.

Każdy tedy znosił tę biedę z tą rezygnacją, że przecież jakoś to będzie. Ale jeżeli obecnie ceny produktów rolniczych nie pójdą w górę, jeżeli dalej spadać będą ceny towarów codziennego użytku, jeżeli oszczędności nie doprowadzą do równowagi budżetu, jeżeli prowadzić się będzie za daleko idące eksperymenta z inflacją dolara, a program pracy tylko częściową pokryje lukę w szeregach bezrobotnych, to wnet usłyszeć się da ogólne szemranie, a prezydent Roosevelt może stać się przedmiotem ataków tak jak jego poprzednik p. Hoover.

My musimy absolutnie zająć wyczekujące stanowisko i nie oddawać się zbytecznie iluzjom jakiegoś szybkiego dobrobytu. Rezultaty wszelkich konferencji, na największą zakrojonych skalę są zawsze nader problematyczne, choroby wyleczyć nie można tylko sztucznymi środkami, natura w pierwszej linji winna pomóc pacjentowi.

Jednej z przyczyn obecnego bezrobocia należy szukać w rozmaitych wynalazkach, które rzesze robotników wyrzuciły na bruk. Kongres ani palcem w bucie nie ruszył, by przeprowadzić jakieś na większą skalę zakrojone ustawodawstwo społeczne.

Prezydent ma jednak możność przez znaczne skrócenie godzin pracy w przemyśle i przez ustanowienie znośnej skali płacy w rzeczywistości dopomóc robotnikom i znacznie złamać bezrobocie.

Ludność amerykańska potrzebuje koniecznie pracy. Wszelka akcja dobroczynna łamie jej hart duszy i poniża ją moralnie. Jestto wprost objawem skandalicznym, by w najbogatszym w świecie kraju do tego stopnia rozwinęło się żebractwo. Masę jest takich tutaj ludzi, którzy się wprost pracy brzydzą. Długo zabierze czasu nim się z narodu wiele naleciałości z depresji wykorzeni.

Otóż prezydent Roosevelt obecnie w całej pełni będzie miał sposobność wykazać swoje zdolności w tym kierunku. W obsadzeniu ważnych urzędów okazał on bardzo szeroką orjentację i spodziewać się należy, że obecnie ze swego ciężkiego i odpowiedzialnego zadania dobrze się wywiąże. Jeżeli nadzieje ludności w nim pokładane się ziszczą to imię jego przejdzie do historji, jako człowieka, który Amerykę do normalnych przywrócił torów. Zagadkę co do jego osoby wkrótce rozwiąże przyszłość.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W KNAJPIE.

— Wiesz pan co?

— No co?

— Jabym chciał, ażeby i u nas spalono wszystkie książki, jakie są po bibljotekach.

— Czyś pan taki zacofaniec?

— E, nie, tylko ja jestem drukarzem, a mój teść handluje papierem.

ADOLF I-SZY, WILHELYM II-GI.

— Wiesz, że Wilhelm II-gi zasiądzie niebawem na tronie?

— Dlaczego?

— Bo Niemcy z dwojga złego, będą wolały mniejszego warjata, od większego.

PROTESTY.

— Nasz Rząd, niby silnej ręki, a pozwala na tak wiele protestów.

— Jakto?

— No, przecież codzień protestuje się dużo weksli.

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

TOM II.

Sejm się rozpoczynał przy najlepszych nadziejach może dlatego, że choć król miał już wiadomość o spisku Morsztyna, — wszakże pono nie domyślał się, nie posądzał nawet osób, które do niego wchodziły.

Listy, które ja przejąłem, nie starczyły na obwinianie go — i, choć dowodziły konszachtów — nie wypowiadały całej tajemnicy, ale po tej nitce można było dojść do kłębka i wistocie pochwytano ważniejsze jeszcze.

Sobieski, oprócz podskarbiego, Vitrego i Duverne, nie domyślał się żadnego wspólnika — nie posądzał ani mógł podejrzewać Jabłonowskiego, który zawsze mu był najserdeczniejszym przyjacielem. Tymczasem okazało się później, że świeżo mianowany hetmanem Jabłonowski, łudzony koroną, — neutralnie się zachowywał, ale o spisku bodaj był uwiadomionym, że Sapiehowie, — których król łaskami obsypał, zdradzali go, że w partji własnej swej miał gotowych nieprzyjaciół, — gdyby się udało tylko zachwiać powagę króla i zyskać przeciwko niemu większość.

Nie chcę sięgać myślą dalej, ale za Jabłonowskim innych wielu się dorozumiewano. Morsztyn był tak swego pewny, jakby już króla z tronu obalił.

Wistocie, jak niegdyś król Michał, tak teraz Jan otoczony był zdrajcami i wrogami. Wielką jego sławę, jako wodza i pogromcy Turków, jako hetmana dotąd niezwyciężonego, usiłowano równoważyć rycerską sławę Jabłonowskiego, a o królu głoszono, że ociężał, że na konia nie mógł siąść, że na żadną wyprawę niepodobna mu się było wybierać. Na pozór można było nawet sądzić, iż w tem się coś prawdy mieściło, bo gdy na konia siadał, musiano mu stołeczek podstawiać, ale gdy był na siodle, po dziesięć godzin wytrzymywał, nie skarżąc się.

Sama zaś myśl walki przeciwko poganom w obronie krzyża świętego tak go ożywiała, poruszała, sił mu przyczyniła, że się stawał młodszym na jej wspomnienie.

Nigdym jednak smutniejszym go nie widywał, jak w chwili przedsejmowej; — bolało go zawczasu, że przyjdzie sromotne odsłaniać zdrady. . .

Królowa też, choć pono była uwiadomioną w części o intrygach Francuzów, nie wiem, czy je wszystkie znała. . . Jabłonowski, któremu wierzyła, musiał ją uspokajać i nie dawać jej zajrzeć w to głębiej.

Jak dawniej francuscy panowie, Forbin i inni, gośćmi byli najczęstszymi u króla, towarzyszami jego codziennymi, tak teraz nuncjusz papieski, poseł austrjacki codzień przychodzili, przysyłali listy, nalegali na króla i królowę.

Sobieski szedł, o ilem ja widział i czuł, z pobudek chrześcijańskich, w obronie wiary, — a rachował, jak sam powiadał, że pod Wiedniem dobywał Kamieńca, królowej zaś szło o arcyksiężniczkę dla Jakóbka i o koronę dziedziczną.

Marszałkiem sejmowym wybrano Leszczyńskiego i dosyć spokojnie poczęły się obrady, a natychmiast wprowadzono posłów od papieża i cesarza w sprawie przymierza i pomocy Leopoldowi.

Na to czekali spiskowi, aby wybuchnąć — z całą gwałtownością długo poskramianej namiętności. Argumenta ich były na nieszczęście te, któremi się u nas pokolenia karmiły — nienawiść i obawa rakuskiego domu.

— Cesarz — poczęto wołać — nie pomagał nam, gdy nas Turcy napadali, za cóż my mamy w pomoc mu przychodzić. My sobie z Turkami poradzimy, a że oni się nad Dunajem usadowią — co nam to szkodzi? Naszymi wrogami nie są Turcy, ale Brandeburgi i Rakuszanie. Oni to już zdawna czyhają na to, aby rzeczpospolitą rozerwać i podzielić pomiędzy siebie.

Drudzy śmieli otwarcie wyrzucać Sobieskiemu, że Austrją się łączył, aby sobie zapewnić dziedzictwo tronu, to jest zagubę wszystkich swobód rzeczypospolitej!

Nie dosyć, iż na sejmie krzyczano, ale tysiącami rozsypywano po polsku i po łacinie piśmidła najgwałtowniejsze przeciwko królowi.

Morsztyn widocznie prowadził cały ten zastęp krzykaczy i pismaków. . .

Zaczęła partja francuska tak brać górę w sejmie, a z każdym dniem się bardziej uzuchwalać, iż nie pozostawało królowi, mimo wstrętu, jaki miał do wystąpienia jawnego z oskarżeniem, które wiele osób dotknąć mogło, tylko publicznie obwiniać Morsztyna i pozwać go przed sąd świata.

Pochwycone przeze mnie i w Berlinie listy starczyły, jako dowody zdrady, — wprawdzie znaczniejsza ich część była pisana cyframi, ale to samo świadczyło, iż się taić musiał, a zatem nic dobrego nie zamierzał.

Listy te mając w ręku, król zwołał radę panów senatorów i kładnąc je przed nimi, domagał się sądu i kary.

Dowody były tak jawne i przekonywające, iż tłumaczyć się zdawało niepodobieństwem. . . Powołany przez senatorów Morsztyn, stawił się zuchwale — przeczył, ażeby działał na szkodę rzeczypospolitej, klucza cyfr nie chciał dać. . . wywijał się. . . Nie pomogło to, pozwano go przed sąd. . .

W jednej chwili listy te, które oprócz podskarbiego mnóstwo osób kompromitowały — wywołały zmianę całkowitą w usposobieniach — ci, co się dali uwieść Morsztynowi, wyparli się go, potępili, odstąpili.

Złość i gniew zwróciły się potem przeciwko Vitremu, posłowi francuskiemu, który się w ulicy pokazywać nie śmiał.

Król na winnych i wspólników Morsztyna musiał patrzeć przez szpary i nie pociągać ich z nim razem. Morsztyn został z Francuzami sam i potępiony. . .

Rozeszły się wiadomości o spisku na życie króla — szlachta, wszyscy wielbiciele wojownika i bohatera podnieśli się w jego obronie, za nim, gotowi iść, gdzie wskaże!

(Ciąg dalszy nastąpi)

HELENA MNISZEK — POWIEŚĆ

Magnesy Serc

(Ciąg dalszy)

V.

Stało się to tak nagle, że Kasia nie była pewna—czy to sen czy jawa.

Odsunięta wgłąb, zgubiona w tłumie zgromadzonym w porcie Neapolu, patrzyła rozszerzonemi oczyma na męża swego, który w towarzystwie kobiety niezwykle pięknej i strojnej, wsiadł oto tam, do łodzi motorowej, mającej odwieść ich na wielki statek włoski Regina Margerita, odpływający do Egiptu.

Widziała ich wszakże wyraźnie, ukazali się jej oczom nagle, wytryśli z tłumu niby zjawisko nierealne, ujrzane w halucynacji a jednak tak bardzo rzeczywiste. Przed minutą wysiedli z auta, w tym momencie właśnie ujrzała ich. Lokaj hotelowy niósł ich walizy i pledy.

A oto wsiadają do łodzi... Kasia patrzy na to, ale jest niezupełnie przytomna. Czuje szum w głowie i wszystko się dokoła kręci, jakby świat i ludzie dostali obłędu.

— Ejże, czy to mnie przedewszystkiem nie grozi? — szepcze Kasia do siebie i dotyka palcami czoła. Odejmuje palce i widzi, że rękawiczka jest mokra. A oni tam właśnie odpływają. Motor warczy, pieni się woda. Kasia widzi ich doskonale, wyglądają jakby wypukły haft na przeźroczej gładzi wodnej. War siedzi zwrócony twarzą do brzegu i kłania się kapeluszem. Komu on się kłania, na Boga?... Aha, kłania się publice, która żegna wesoło pasażerów. Nietylko War macha kapeluszem w stronę tłumu, robią to samo inni mężczyźni, panie powiewają chusteczkami. Wykwintny z rysunku profil towarzyski Wara rzeźbi się wyraźnie z pod podróżnego toczka. Jest piękna, bardzo piękna! War wygląda młodo i jest zawsze bez zarzutu. Uśmiechnięty, rozbawiony. Coś do niej mówi żvwo. Są wpatrzeni w siebie. Kasia to widzi, ale jej się zdaje, że to taki dziwnie plastyczny sen. Nie, gdzież tam, to nie sen, to prawda! Zresztą cóż to ją tak dziwi. Jest wszakże w Neapolu, dokąd War polecił wysłać pieniądze Kmietowiczowi. Kmietowicz był w Kromiłowie, zawiadomił ją, że takiej sumy dostarczyć nie może, gdyż posyłał bardzo dużo do Bretanji. Wtedy Kasia użyczyła danych pieniędzy z kasy kromiłowskiej i natychmiast wyjechała zagranicę. Była w Wenecji i przyjechała tu dziś w południe. Przy obiedzie przeczytała w dzienniku miejscowym, że statek Regina Margerita odpływa do Aleksandrji o piątej wieczorem. Coś ją poniosło do portu—bo nawet jechała tam trochę bezmyślnie, i oto ujrzała ich. Przeszli koło niej o jakieś trzydzieści kroków. Rozmawiali z sobą po angielsku, usłyszała głos Wara, mówił coś o statku.

Ale czy to on?

Kasia chciała się uśmiechnąć na tę własną wątpliwość, lecz jakiś skurcz wykrzywił jej usta. Nagle bez namysłu, zatrzymała lokaja hotelowego, który wracał od przystani.

— Kto to jest? — spytała po francusku, wskazując na oddalającą się motorówkę.

— Hrabia Zebiidowsky i margrabina Rimaldi.

Lokaj uchylił kapelusza i rzucił na Kasię bystre spojrzenie. Uderzyła go bladość tej nieznajomej i nic go nie obchodzącej osoby. (Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

O PIELĘGNOWANIU JAMY USTNEJ I ZĘBÓW.

Nasamprzód pomówmy o tem, jak należy pielęgnować jamę ustną i zęby, dopóty wszystko jest zdrowe i przedewszystkiem musi zależeć na tem, aby ten stan zdrowotny zachować jak najdłużej. Trzeba bowiem wiedzieć, że w najzdrowszej jamie ustnej znajdują się stale znaczne ilości zarodków rozmaitych a niezdrowych i że jest wprost niepodobieństwem usunąć je stamtąd zupełnie jakimbądź sposobem. Taki stan nie pociąga za sobą jednak jeszcze żadnych złych następstw, dopóty uzębienie jest zdrowe, albowiem należyta zewnętrzna powłoka zębów nie pozwala im dostać się do wnętrza zębów i tam wyrządzać szkody. W jamie ustnej pozostawają dalej także resztki jedzenia i one to w pierwszym rzędzie przyczyniają się do niszczenia i psucia się zębów. Między zarodkami bywajją bowiem takie, które wywołują gnicie resztek potraw, co znowu jest powodem tworzenia się kwasów i one to dają początek zachorzeniom zębów i dziąseł. Najprzedniejszem zadaniem pielęgnowania jamy ustnej i zębów jest przeto usuwanie z nich resztek potraw. Dokonuje się tego najstosowniej za pomocą szczoteczki do zębów i przez płukanie. Szczoteczką należy się tak posługiwać, aby czyściła zęby z góry na dół, nie zaś w kierunku poziomym, bo wtedy ściera się tylko resztki potraw z powierzchni zębów, a do zagłębień między zębami nie dochodzi szczoteczka, gdzie nadal pozostają resztki, aż się zepsują, zgniją i opadną.

Najstosowniejszy sposób czyszczenia zębów byłby następujący: Zaraz rano i następnie po każdem jedzeniu płucze się jamę ustną wodą, do której na jedną szklankę dolewa się łyżeczkę lub w danym razie łyżkę całą nadtlenku wodorodu, sprzedawanego w aptekach i drogerjach. Skutek polega głównie na tem, że większe resztki potraw, o ile nie utkwiły gdzie za mocno, spłukuje się i usuwa. W razie potrzeby można sobie pomagać drewnianą wykłuwaczką, nigdy zaś szpilką, nożytkiem lub czemś metalowem! Dodatek nadlenku ma ten skutek, że niszczy zarodki i zapobiega gniciu, a przedewszystkiem tłumi smrodliwy zapach i usuwa nieprzyjemny smak, pozostający nieraz po potrawach dłuższy czas w ustach. Szczoteczki używa się najodpowiedniej wieczorem przed udaniem się na spoczynek. Kto jej użył wieczorem, nie potrzebuje sobie czyścić nią zębów rano, bo przez noc przecież nie dostają się do zębów żadne potrawy. Kto ma ochotę i czas potemu, może czyścić zęby szczoteczką po każdem jedzeniu, winien jednak zważać na to, by za często i silnem pocieraniem dziąseł nie wywołać ich zapalenia.

Dla zrozumienia, w jaki to sposób powstaje choroba zębów, nasamprzód kilka słów o ich budowie. Ząb składa się z dwóch części; ta, która tkwi w dziąśle, nazywa się korzeniem, co ponad dziąsłem sterczy, koroną. Poprzez korzenie dochodzi do zęba krew i nerwy, z góry okrywa go powłoka, wprawdzie cienka, ale nadzwyczaj odporna na wszelkie kwasy oraz na zewnętrzne wpływy i dotknięcia. Otóż najważniejszem zadaniem pielęgnowania zębów powinno być zachowanie tej powłoki przed wszelkiem uszkodzeniem, np. przez gryzienie zbyt twardych rzeczy. Wielu ludzi miewa zwyczaj rozgryzania zębami orzechów i to bywa bardzo często przyczyną pozbawienia się zęba; nie potrzeba, aby zaraz przytem odpadł kawał zęba, wystarczy, że ta powłoka ulegnie pęknięciu. Z tego samego powodu nie powinno się też nigdy używać metalowych wykałaczek tylko drewnianych, ani zębów dotykać czemś twardem.

(Dokończenie nastąpi)

„Zdrowie."

Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

Pisze WALTER BEDNARSKI, 155 N. Clark ul. Pokój 1617

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Jan P. z Beaver Dam, Wis., pisze: — Proszę mnie objaśnić gdzie mogę otrzymać papiery obywatelskie. — Przyjechałem do Ameryki w 1908 r. Służyłem w armij ameryk. w r. 1916.



Odpowiedź: Udaj się pan do najbliższego Biura Naturalizacyjnego w okręgu, gdzie pan zamieszkuje, albo do klerka sądu wyższego (Superior Court), w najbliższem mieście gdzie pan mieszka, a wydadzą panu papiery jako weteranowi.

*

Pani F. K., z N. Ridgeway ul., pisze: — Oddałam mój dom synowi za darmo, i wymówiłam go sobie do śmierci. Syn zamienił dom na lepszy i w tym nowym domu dano mi miejsce w bejzmencie, bardzo niewygodne. Do tego wymawiają mi, że mieliby rent z tego, chociaż ja im to dałam za darmo. Czy mogłabym się wyprowadzić, a syn musiałby płacić na utrzymanie?

Odpowiedź: Bardzo jest to smutnem, że niewdzięczny syn i synowa nie uszanują matki na jej stare lata. Jest prawo, które zmusza syna do utrzymania matki. Niech się pani uda do Legal Aid Bureau, 203 N. Wabash ave., na 9-te piętro, a tam są polscy adwokaci, którzy bezpłatnie pani dopomogą. Jeżeli pani ma pieniądze, to niech pani wynajmie swojego adwokata.

*

A. N., z S. Tripp ul., pisze:— Mam morgecz na pewnym domu. Właściciel domu winien mi jest jedną notę procentu. Morgecz wyszedł i właściciel chce, ażeby mu opuścić $500 za reperację domu. Czy ma on prawo to zrobić?

Odpowiedź: Właściciel, według prawa, nie może dyktować jaką pożyczkę pani chce zrobić. Pani może pozwolić na odnowienie pożyczki na tych samych warunkach, albo na zniżonych, albo może pani domagać się całej sumy i zrobić "foreclosure."

*

R. W., z N. California ul., pisze: — Zapytuję się, czy rząd będzie dawał pożyczki na 6-cio mieszkaniowe budynki. Mam morgecz, na którym zalega trochę procentu i za 2 lata podatki. Morgecz się kończy w sierpniu, 1933 r. Czy oni mogą zrobić "foreclosure"?

Odpowiedź: — Oni nie mogą zrobić "foreclosure," aż po sierpniu i po czasie naznaczonym w morgeczu. Za podatki jedynie to prawo pozwala im na "foreclosure," ale sądzę, że tego nie zrobią. Co do pożyczki, rząd będzie pożyczał na domy, których wartość nie przekracza $20,000.

*

A. S., z Division ul., pisze:— Miałem sklep, który zamknąłem ale rzeczy w nim trzymam. — Rentu nie płacę, bo nie mam pieniędzy. „Lease'u" nie mam. Czy właściciele mogą skolektować rent? Czy mogą mi sprzedać grunt w Polsce?

Mam także dłużnika, który mi winien $200. Rodzice i dzieci brali u mnie w groserni na książkę. Czy mogę z dzieci odebrać dług, bowiem rodzice umarli w jaki sposób mogę to zrobić?

Odpowiedź: Co do rentu, to właściciele mogą skarżyć pana i otrzymać wyrok za zajmowanie miejsca na grosernię. Co do gruntu w Polsce, to według prawa, mogą przedsięwziąć kroki, ale że to tak daleko, więc jest pewnem, iż tego nie zrobią. Co do długu, który panu winien to można skarżyć dzieci dlatego, że dzieci także brały. Pan powinien przez adwokata zrobić podanie do sądu spadkowego, który zajmuje się tym domem pozostałym po rodzicach. Ma pan do tego rok czasu.

*

W. D., z Emma ul., pisze: — Lokator winien mi $175. Oddałem to do biura Landlord's Society of Chicago i zapłaciłem im $15 za skargę i $3 jako członek. Prezes tego stowarzyszenia zebrał $30 i liczy mi za kolektowanie 50 procent. — Ponieważ dłużnik płaci dobrowolnie, czy mogę sam kolektować dług?— Dłużnik pokazał mi pokwitowania, że zapłacił już więcej, co mi prezes biura zaprzecza. Co mogę z tem zrobić?

Odpowiedź: Zapewne jako członek, powinien pan dostać tańszą obsługę; koszta sądowe i komisowe są stanowczo za wysokie. Niech pan uda się do adwokata i zmusi owe biuro do zwrotu skolektowanych pieniędzy. Sądzę, że dalsze kolektowanie może pan sam robić. Jeżeli pan nie podpisał kontraktu, że oni wyłącznie mają prawo to robić.

J. K., z Augusta blvd., pisze: — Mam certyfikaty i bondy realnościowe i chciałbym jechać do Europy. Proszę mi doradzić gdzie i w jaki sposób mam złożyć owe papiery, ażeby były zapewnione.

Odpowiedź: Papiery może pan złożyć w skrzynkach ubezpieczeniowych w banku, i upoważnić kogoś do kolektowania procentu. Albo może pan utworzyć "trust" z jakimś bankiem trustowym, który będzie przetrzymywał te papiery dla pana, kolektował procenta, i odsyłał je panu. — Bank za to policzy pewne komisowe.

Fred Palm, który stał się głośnym w całym kraju, kiedy w 1927 skazano go na dożywotnie więzienie w Michigan za posiadanie „pajnta" wódki, znajdzie się wkrótce na wolności. Stanowy komisarz parolów rekomendował Palma do łaski gubernatora prosząc o zmniejszenie mu kary do 5 lat i 9 miesięcy. Palm przesiedział już tyle czasu za kratkami. Drakońskie wyroki prohibicyjne powinny być pospiesznie zniesione w stanach, które, jak stan Michigan, ratyfikowały już zniesienie 18tej poprawki.

LOVE'S LABOR LOST!



Z ANNOWA

Jak po inne lata tak i w tym roku uroczystość Patronki parafji św. Anny, poprzedzi dziewięciodniowa nowenna, na kierownika której został zaangażowany misjonarz X. Jan Pietrzak, Salezjanin. Nowenna rozpocznie się w niedzielę, dnia 16 lipca.

*

Wypadkowi automobilowemu uległa Józefina Zarzycka, licząca lat 19, zam. pnr. 2035 Webster ave. Wypadek miał miejsce przy Western i Polk ul., gdy automobil w którym jechała zderzył się z innym.

*

Annowo czyni przygotowania do mającego się odbyć bazaru parafjalnego w przyszłym miesiącu. Na czele komitetu stoi X. Józef Maćkowiak.

*

Obecnie księża odwiedzają domy parafjan zbierając ofiary na korzyść parafji. Wielu annowian okazuje swą dobrą wolę i składa ofiarę na jaką ich stać.

*

W najbliższą niedzielę przed kościołem św. Anny odbędzie się połów na przechodniów czyli tak zwany „Tag Day" na pokrycie kosztów Tygodnia Polskiej Gościnności. Połowem zajmą się Dziewice Różańcowe i Dzieci Marji.

*

Jutro w sali zwykłej, o godzinie 8:30 rano, zbiorą się wszyscy ministranci w bardzo ważnej sprawie.

*

W przyszły poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali nad kościołem zbiorą się wszyscy urzędnicy towarzystw skupiających się przy Osadzie 28ej ZPRK. Ważne sprawy będą omawiane.

*

Chór starszy św. Cecylji zapowiada wycieczkę, mającą się odbyć w dniu 6go sierpnia w Slocum Lake.

Jak każdego piątku wieczorem tak i w ten piątek o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się „Godzina Święta" ku czci Boskiego Serca Jezusowego.

Kandydatką w konteście popularności na Annowie jest pan na Marjanna Piskor.

Jednym z misjonarzy, którzy począwszy od września br. przez cały następny rok będą dawali misje w tutejszych kościołach — jest X. Stanisław Rożak, profesor w Seminarjum Przygotowawczym im. Quigley'a i autor wielu sztuk teatralnych treści religijnej.

Z Kantowa.

Bractwo Młodz. św. Józefa (oba oddziały) odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 9go lipca, o godzinie 1ej po południu, w sali zwykłej. — Zarząd.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 7go lipca, 1893 roku.

„Gazeta Katolicka" podaje wniosek urządzenia „dnia polskiego" na wystawie powszechnej. O ile słyszeliśmy, bardzo wielu wybitnych obywateli myśl tę popiera.

Wczoraj zwiedziło wystawę 127,661 osób. Dotychczas ją zwiedziło osób 6,027,963.

Dzisiaj rano przybyło do Chicago karawele Kolumba, świetnie przyjmowane. Uroczystości trwały cały dzień.

Madryt, 7go lipca. — Infantka Eulalja przybyła tu dzisaj po podróży po Stanach Zjednoczonych i na dworcu powitała ją królowa regentka.

Z Igławy na Morawie donoszą, iż w dniu 18 z. m. srożyła się tam wielka burza z gradem, który wyrządził olbrzymie szkody. Po burzy spadł nawalny śnieg i grubą warstwą pokrył całą okolicę, która wskutek tego w drugiej połowie czerwca przedstawiała krajobraz zimowy. Śnieg leżał przez kilka godzin.

Middlesborough, Ky., 9go lipca. — Ostatniej nocy ponad okolicą szalała burza i ulewa, w czasie której z deszczem spadały tysiące ryb. Rybki te były półtora do trzech cali długie.

ZE STANISŁAWOWA

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo. Ze względu na ważność spraw, jakie przyjdą pod obrady, obecność członków jest wymagana.

*

Do spowiedzi św. miesięcznej przyjdą jutro o godzinie 3:30 po południu zarówno starsi jak i młodsi członkowie Tow. Najś. Imienia Jezus; a do Komunji św. przystąpią wspólnie w niedzielę na Mszy św. o godzinie 9ej rano.

*

Państwu Franciszkowi i Klarze Serszeń, zam. pnr. 1307 N. Ashland ave., urodził się w tych dniach synek, z którego są niezmiernie uradowani. Dumny tatuś zewsząd otrzymuje od swych przyjaciół i znajomych gratulacje z tej okazji.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 11go, w sali Kościuszki, o godzinie 8ej wieczorem. Kapelan tego towarzystwa X. Edward Golnik, C. R. zaprasza starszych i młodszych członków o przybycie z powodu ważynch spraw do załatwienia.

*

Tow. im. X. Wincentego Barzyńskiego, No. 91 Zjednoczenia ,odbędzie swoje kwartalne posiedzenie dzisiaj wieczorem o godz. 8ej w sali zwykłych posiedzeń. Uprasza się o liczny współudział ze strony członków albowiem ważne sprawy będą omawiane. — Fran. Czonstka, prezes; Fran. S. Żywicki, sekr. prot.

*

Tow. św. Rocha, grupa 71. Stow. Pol. w Ameryce będzie miało swoje posiedzenie dnia 8go lipca, o godzinie 7:30 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Zarazem uprasza się wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, bo są ważne sprawy do załatwienia. — Michał Czajkowski, prezes; Antoni Zientek, sekr. prot.

*

Tow. św. Rocha grupa 71 Stow. Pol. w Ameryce będzie miało swoje miesięczne posiedzenie dnia 8go lipca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Zarazem uprasza się wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, iż są ważne sprawy do załatwienia. — Michał Czajkowski, prez. Antoni Zientek, sekr. prot.

*

Tow. Imienia X. Wincentego Barzynskiego nr. 91, Zjednoczenia, odbędzie swoje kwartalne posiedzenie dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, w sali zwykłych posiedzeń. Uprasza się o liczny współudział ze strony członków albowiem ważne sprawy będą omawiane. Fran. Czonstka, prez. Fran. S. Zywicki, sekr. prot.

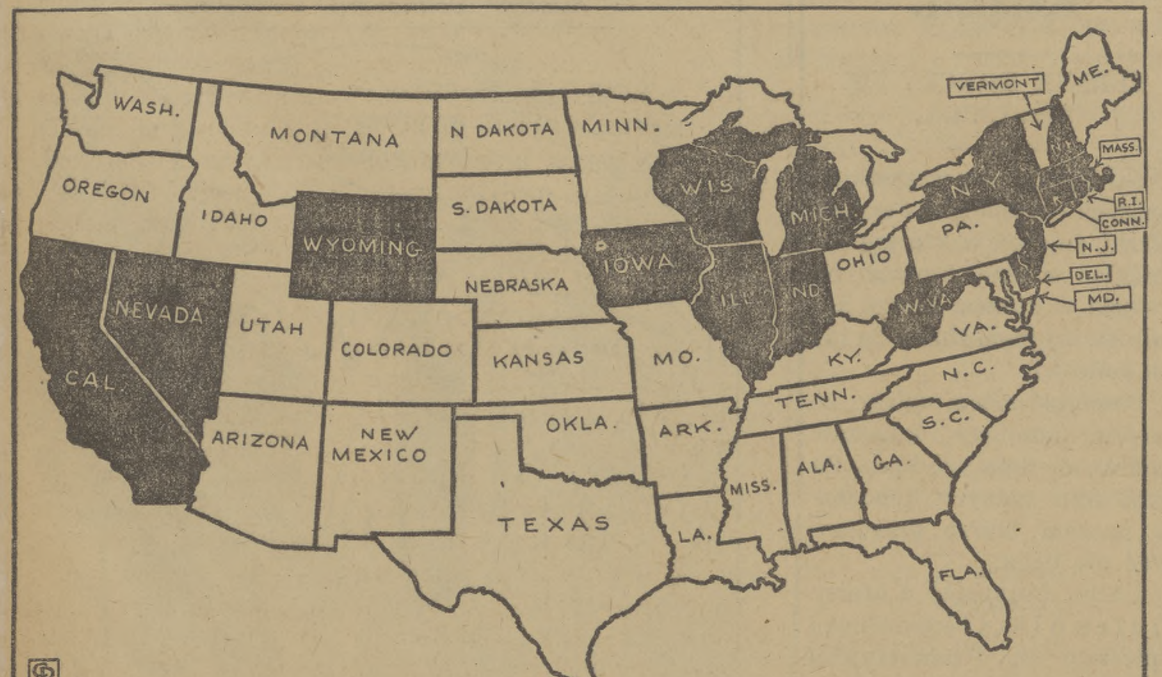
KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 15 i dwie-dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $68.00; bondy 7-proc. $65.00; bondy 6-proc. $59.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

JUŻ 16 STANÓW WYDAŁO WYROK NA PROHIBICJĘ.



Jedna-trzecia część stanów opowiedziała się już formalnie za zniesieniem 18-ej poprawki. Mokrzy nie stracili dotąd ani jednego stanu. Czarne stany na mapce są temi, które głosowały przeciw prohibicji. W głosowaniach padło ogółem około 8,000,000 głosów za zniesieniem, a 2,000,000 za zatrzymaniem federalnej prohibicji.

Jakie Rzeczy Może Widzieć Kobieta Na Wystawie Światowej.

Otóż zwiedzając Wystawę Światową mimowoli spotyka się rzeczy ciekawe, o które każda kobieta ciekawie się wypytuje i dowiaduje się o ich wartości. Naprzykład, są tam praktyczne noże, nowoczesne monogramy, piękna zagraniczna biżuterja i inne ciekawe rzeczy.

Nożów do garnirowania jarzyn i owoców jest razem pięć. „Peeler" służy do obierania ziemniaków, jabłek, marchwi, ogórków, można nim też wydrążać jabłka oczyszczać ryby itp. Następnie jest „garnishing knife", którego się używa do poprzecznego cięcia ziemniaków w plasterki na cal i pół grubych. W ten sam sposób można krajać marchew, ogórki, buraki, pomarańcze, grapefruit, lody, masło itp. „Ball cutter" natomiast jest bardzo praktyczny do robienia pięknych gałeczek kartoflanych, melonowych, maślanych, serzanych, jabłecznych itp. „Argentine spiral" służy do wężykowatego wycinania ziemniaków, marchwi, rzepy itp. Ostatni nóż jest „mincert i noodle cutter" bardzo praktyczny do krajania makaronu, kapusty, jaj, gotowanego mięsa, jak również do siekania pietruszki, orzechów itp.

W innym przedziale są demonstrowane metalowe monogramy z literami do wyboru osobistego, flaszeczka stosownego atramentu pędzel i pokładka. Wszystkie te przybory służą do wyciskania monogramów na papierach listowych, chusteczkach, pończochach, płótnach itp. Są tam również kolorowe proszki, którą służą do za kolorowania monogramów ale te zastosować można tylko do papieru. Takie monogramy mają odmienny lecz pociągający wygląd danym przedmiotom.

Jest tam również piękna zagraniczna biżuterja ręcznej roboty jak naszyjniki, branzoletki, kolczyki, pierścienie, szpilki itd. Biżuterja ta pochodzi przeważnie z Francji, Czechosłowacji i Włoch. Z pośród tych wszystkich włoska biżuterja okazała się najozdobniejsza bo mozajkowej ręcznej roboty w złotej lub srebrnej oprawie. Biżuterja ta wogóle przedstawia się pięknie i pociągająco.

Paciorki, koraliki, perełki — powinno się nawlekać zawsze na podwójną nitkę, bo jeżeli nawet jedna pęknie, lub z jakiegoś powodu zerwie się, paciorki się nie rozsypują i łatwiej przewlekać na nowo.



ŁATWA DO USZYCIA.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2571.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40.

Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 36 albo 39 calowej materji.



SUKIENKA JAKBY DLA STARSZEJ PANIENKI.

MODEŁKO 814.

Nabyć można w wielkościach 10, 12, 14, 16 lat.

Na wielkość 12 potrzeba 2¾ jarda 35 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..

Imię i Nazwisko..

Adres..

Miasto............................Stan..............

OBIAD NA JUTRO.

Zupa z kalafjoru.
Kiełbasa z cebulowym sosem.
Kartofle duszone.
Budyń figowy.
Kawa.

*

Smaczna zupa z nieokazałego kalafjoru. — Wskutek wielkich upałów w tem lecie ucierpiały kalafiory w bardzo wielkiej ilości na wyglądzie. Można je więc tylko zużyć do zupy, coprawda bardzo smacznej i pożywnej. Ugotować więc włoszczyzny (marchwi, pietruszki selery i pory) wraz z głąbem i gorszemi różyczkami kalafiora oraz garścią grubo krajanych liści szczawiń. Włożyć też cokolwiek masła lub trochę kości i kwirlać często aby się wszystko dobrze rozgotowało. Potem przecedzić wszystko i przegnieść przez sitko, rozprowadzić słodkiem mlekiem, doprawić zasmażkę i tartą gałką muszkatułową. Na samym końcu wbić jeszcze 1—2 surowych jaj, dobrze rozkwirlanych. Lepsze kawałki kalafjora osobno zgotować w osolonej wodzie i włożyć do gotowej zupy wraz z grzankami z bułek. Zupa ta jest bardzo pożywna i sycąca, może więc wraz z kartoflami stanowić główną potrawę przy posiłku wieczornym.

*

Budyń Figowy. — Przesiać i zmieszać: dwie i pół filiżanki mąki, trzy i pół łyżeczki proszku do pieczenia, pół filiżanki cukru i ćwierć łyżeczki soli. Wmieszać trzecią część filiżanki masła, filiżankę drobno pokrajanych fig i pół filiżanki drobno pokruszonych orzechów. Ubić na pianę jedno jajko i zmieszać z filiżanką mleka. Dodać do mieszaniny mąki razem z łyżeczką wanilji i wymieszać dobrze. Wlać w foremki do gotowania w parze i gotować przez godzinę. Podawać z syropem cytrynowym lub jakimkolwiek innym.

*

Kiełbasa z Cebulowym Sosem. — Dwa funty kiełbasy ugotować w niewielkiej ilości wody przez pół godziny. Zrobić sos następujący: trzy cebule utrzeć na tarce, do rondla włożyć łyżkę masła, wrzucić utartą cebulę, posolić i zarumienić, dodać trzy łyżki mąki, pieprzu, cukru i octu i soli do smaku i pół kwarty rosołu od kiełbasy, wszystko to rozmieszać tak, aby nie było grudek, włożyć kiełbasę do rondla z sosem i zagotować; na ostatku dodać dwie łyżki karmelu dla nadania koloru. Do kiełbasy podaje się kartofle duszone ze słoninką.

GUZIKI.

Guziki należy przyszywać najlepszą nitką, skręconą we dwoje. Zrób dwa sztychy z lewej strony materji, następnie przeprowadź igłę na prawą stronę materji i przez dziurkę guzika. Połóż szpilkę na guziku i przyszywaj guzik razem ze szpilką. Zrób 5 lub 7 sztychów i zakończ przyszywanie paru sztychami na lewej stronie. Następnie wyciągnij szpilkę. Pociągnij guzik do góry i w ten sposób zapewnisz sobie to, że guzik nie będzie przylegał mocno do materji.

TYLE SŁÓW MAMY...

Tyle słów mamy na świecie tym
Ciężkich jak kamień, lekkich jak dym,
Szarych jak jesień, jak wiosna lśniących,
Zimnych jak topiel, jak żar gorących,
Tyle słów mamy gorzkich jak trud
I takich słodkich jak pszczeli miód,
Takich co ranią, takich co leczą
Takich co dzwonią, takich co skrzeczą.
Tyle słów mamy szarych jak znój,
Lub barwnych jak motyli rój,
Lecz wszystkie zgasną lecz wszystkie zbledną,
Gdy w dobrej chwili zadzwoni jedno: Kocham!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Biuro Ochrony Kobiecej.

Biuro kobiece zostało stworzone przez kongres Stanów Zjedn. w celu sformowania prawidłowych reguł i zasad względem zatrudniania kobiet. Zadaniem tej organizacji jest ulepszać warunki pracy, pomnażać środki skuteczne i dogodne jak również czynić inwestygacje w tym kierunku. Wszelkie wiadomości zebrane dotyczące kobiecych zajęć są następnie ogłaszane, to znaczy: ich zajęcie, wynagrodzenie, godziny warunki, bezpieczeństwo, domowa odpowiedzialność i skutki.

Biuro to pracuje nietylko z agencjami prywatnemi ale i z oficjalnemi w celu zapewnienia warunków życia ludziom pracującym, i ich rodzinom. Maszyny ustaliły nowy sposób życia podczas ostatniego stulecia i one właśnie sprowadziły tę wielką zmianę w Ameryce. — Wiek maszynowy spowodował to, że dziś kobiety pracują razem z mężczyznami i wspólnie żywią swe rodziny. Obecnie jest więcej pracujących kobiet aniżeli mężczyzn bo aż 11 miljonów kobiet było zatrudnionych w roku 1930.

Ostatni cenzus wykazuje, że kobiety są zatrudnione w 504 gałęziach a tylko w 30-tu pracują wyłącznie mężczyźni. Profesjonalnych kobiet w Ameryce obliczono na 1,526,234, handlem trudni się 962,680 kobiet, transportacją 281,204 kobiet, sekretarek i urzędniczek jest 1,986,830, w mechanictwie i fabrykach jest 1,886,307 pracujących kobiet, a domową pracą zajmuje się największa liczba, bo aż 3,180,231 kobiet.

Jest nawet dużo takich kobiet, które nietylko same pracują na utrzymanie ale w dodatku muszą zająć się gospodarstwem domowem. Obowiązkiem przeto tego biura jest polepszyć byt kobiet maszynowego wieku, rekomendując następujące warunki odnoszące się do pracy: ochrona przeciw chorobom, dobra wentylacja, dzienna praca, prawidłowe siedzenie itp. Dobre warunki pracy oznaczają lepsze rodziny i społeczeństwo a liche warunki oznaczają niskie zasady życia.

Konferencja Narodowa Pracowników Społ. w Chicago.

Podczas ostatniego posiedzenia polskich pracowników społecznych w Chicago, który się odbył w kwaterze tygodnia polskiej gościnności zgodzono się jednogłośnie zwołać narodową konferencję w dniu 20go lipca. Na ten program zostali zaproszeni wybitni pracownicy społeczni, których przedmiotem głównym do omawiania ma być: „Rządowa praca społeczna w dzielnicach polskich." — Wszystkich polskich pracowników społecznych, którzy zamierzają zwiedzić Wystawę Światową podczas tygodnia polskiej gościnności uprasza się o nadesłanie swych nazwisk do sekretarza klubu p. Piotra Kownackiego, zamieszkałego pnr. 2709 N. Ballou str., Chicago, Ill.

Na posiedzeniu tym byli następujący: panie: Prokopoff, Kobrzyńska; panny: Kozioł, Madura, Mróz i Szurek; i panowie: Paweł Fox, Józef Gogola, Kownecki i Slesiński.

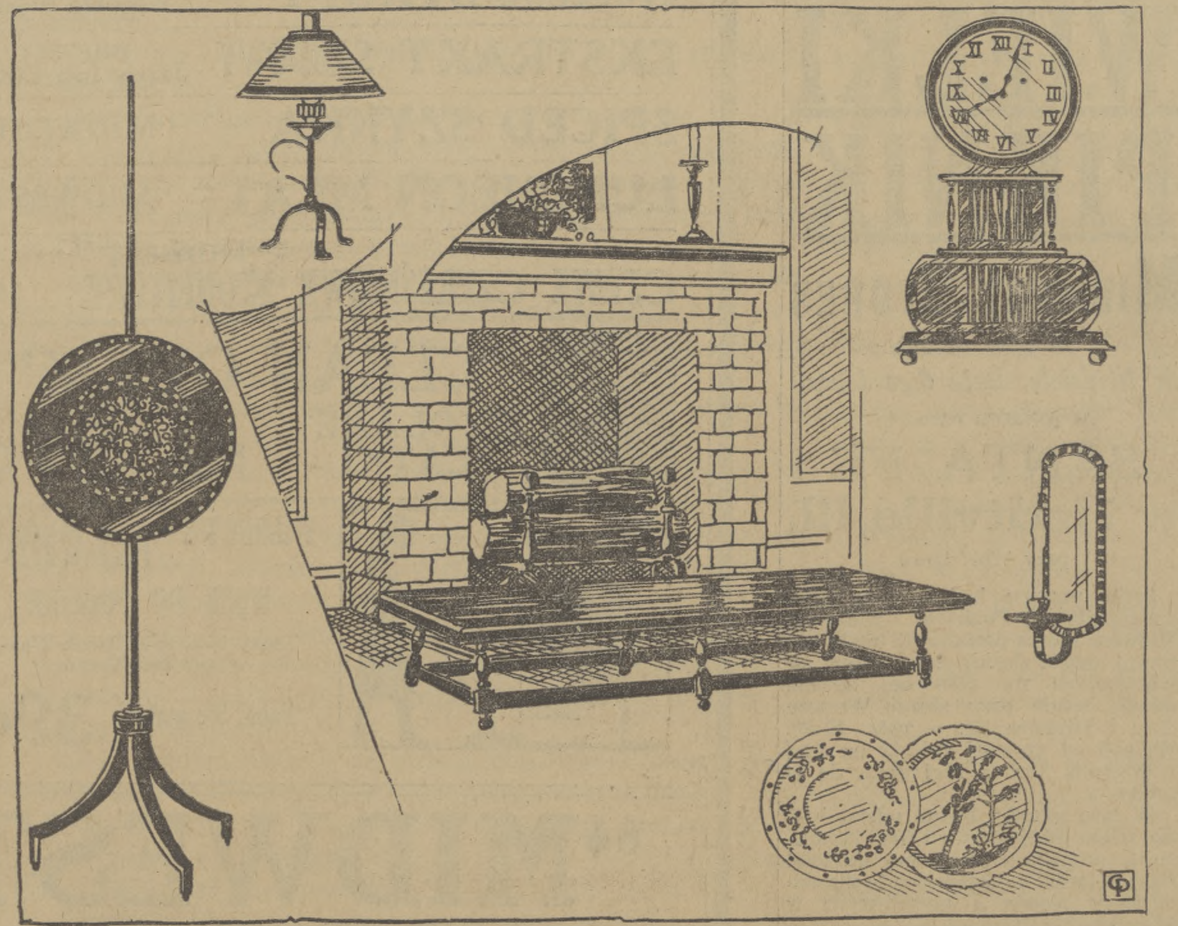
Klawisze fortepianu najlepiej zmywa się mlekiem, zamiast wodą z mydłem. Nigdy nie zczernieją ani nie pożółkną.

Chowajcie Resztki.



Stare sukienki z jersey można łatwo przerobić na modne stroje kąpielowe. U góry widzimy najnowszy strój kąpielowy zrobiony z dwóch sukienek. Staniczek jest pojedyńczy z paskami na plecach skrzyżowanemi w kolorze jasno zielonym a spodenki w ciemniejszym kolorze jak niebieski, bronzowy lub czarny. Dwie sukienki są również potrzebne, aby zrobić strój drugi. Ciemną materję użyć na strój kąpielowy a jaśniejszą na ściągnięcie koło szyi, pasek i wstawki przy spodenkach. Czarny i biały lub bronzowy i pomarańczowy kolor jest modny.

STAROŻYTNE RZECZY SĄ KOPIAMI ORYGINAŁÓW.



Szkic powyższy zawiera drobiazgi koprowane ze starożytnych przedmiotów. W środku jest umieszczona klonowa ławeczka, na lewo metalowa siatka do ochrony od ognia, wyżej na lewo umieszczona jest mała cynowa lampka. Następnie widzimy amerykański "bracket" na płycie lustrzanej, drewniany zegar i płyty oryginalne.

Satyna i Skórka Modne



Satyna staje się modniejszą w kołach towarzyskich z każdym tygodniem. Przystrajanie ramionczek i linji pasa jest bardzo modne jak również i przyozdabianie szyi kwiatami. Kapelusz z szorstkiej czarnej słomki o szerokim rondzie, czarne skórkowe sandały i czarne satynowe długie rękawiczki są nowe i modne.

KTO NIE POWINIEN JADAĆ SZPINAKU.

Doktór Hang, przeprowadzał na zwierzętach i na ludziach badania nad wpływem szpinaku na przewód pokarmowy i przekonał się, że szpinak działa wybitnie pobudzająco na wydzielanie soku żołądkowego, a głównie kwasu solnego przez błonę śluzową żołądka. To też szpinak wskazany jest jako pożywienie u ludzi, którzy cierpią na brak kwasów w soku żołądkowym, a zatem w rozmaitych katarach żołądka, dalej u ludzi starych, którzy zazwyczaj cierpią na niedostateczną kwasotę soku żołądkowego. Szpinak natomiast nie jest wskazanym w przypadkach dużej kwasoty soku żołądkowego i w pewnych stanach silnego pobudzenia błony śluzowej żołądka.

Zwłaszcza osoby młode i nerwowe, z osób zaś chorych, cierpiące na wrzód żołądka, czy dwunastnicy, posiadają znaczną zawartość kwasu solnego w soku żołądkowym, to też osoby te nie powinny jeść szpinaku. — Kwestję tę rozstrzyga zresztą w sposób zupełnie wystarczający nasz apetyt, który jest, zwłaszcza u ludzi niezepsutych, niezmanierowanych, najlepszym naturalnym regulatorem tego, co potrzebne, a co zbędne w naszem pożywieniu.

Przesyłając świeżo cięte kwiaty na większą odległość, szczególniej róże, należy porobić małe otwory w świeżych kartoflach i każdy kwiat włożyć w osobny kartofel. Tym sposobem można świeże kwiaty utrzymać nawet i do dwóch tygodni.

W Sprawie Kuponów Na Książki.

TERMIN KOŃCZY SIĘ 9-go LIPCA.

Zawiadamia się wszystkich naszych czytelników i czytelniczki, że czas, w którym zamieniać można kupony na książki w naszem biurze administracyjnem zbliża się już ku końcowi.

Pamiętać zatem należy, że termin zamiany kuponów kończy się dnia 9go lipca. Po tym dniu żadnych kuponów w naszem biurze przyjmować nie będą.

Chcąc korzystać z oferty Dziennika Chicagoskiego spieszcie się, i pamiętajcie, że dnia 9go lipca kończy się termin zamiany kuponów na książki.

Oficjalny Program Tygodnia Polskiej Gościnności.

Program Stowarzyszenia Polskiego Dnia podczas Tygodnia Polskiej Gościnności od 17 do 23go lipca jest następujący:

W niedzielę 16go lipca, Polskie Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie będzie obchodzić 60tą rocznicę swego istnienia. Wieczorem będzie wydany bankiet w Morrison hotelu dla wszystkich urzędników, dyrektorów, członków i przyjaciół.

Dnia 17go lipca odbędzie się registracja gości w głównej kwaterze Congress hotelu jak również i w głównej kwaterze Dnia Polskiego pnr. 1200 No. Ashland ave. Stowarzyszenie polsko - amerykańskich lekarzy, dentystów i adwokatów rozpoczną swoje konwencje, które będą trwały aż do środy a zakończą się bankietem w Congress hotelu. W poniedziałek i wtorek Kongres Polskich Kobiet z całego świata odbędzie również swój zjazd.

Tego samego dnia po południu o 4:30 generalny konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago urządza przyjęcie dla wybitnych polskich reprezentantów i delegatów w Drake hotelu. Po przyjęciu nastąpi piękny koncert w którym wezmą udział p. Władysław Kożuch, pianista, p. Michał Wilkomirski, sławny artysta i pani Marja Broniarczyk, śpiewaczka. Przyjęcie to będzie urządzone za specjalnem zaproszeniem.

W poniedziałek wieczorem będzie wydany wspaniały koncert w Audytorjum teatrze przez „Chicago Philharmonic Orchestra" w którym p. R. Szerwonky będzie zaangażowany jako dyrygent pod przewodnictwem p. Cukor. Prof. Grzegorz Bojanowski i p. Michał Wilkomirski wezmą specjalny udział w czysto polskim programie jak również i chór składający się z tysiąca mieszanych głosów.

We wtorek wieczorem, 18go lipca, Polski Klub Artystyczny urządza przyjęcie dla swoich gości w Fauntleroy Society Club pnr. 2024 Pierce ave.

Dnia 19go lipca odbędą się zawody golfowe, przyjęcie, zabawa karciana i bankiet w Lincolnshire Country Club, Crete, Illinois.

Dnia 29go lipca przyjęcie i program urządza Związek Polek dla swych gości pnr. 1309 N. Ashland ave. W dodatku w środę i czwartek parafje i inne organizacje będą urządzały poszczególne zabawy parafjalne dla swych gości jak również będą ich obwozić po bulwarach, parkach, zwiedzając równocześnie uniwersytety, instytucje naukowe, fabryki przemysłowe, kościoły, polskie centra, dzienniki, pobliskie miasteczka itp.

Dnia 21go lipca będzie urządzona wycieczka przez obywateli polskiego pochodzenia. — Dzień ten został również przez Polaków z Milwaukee, Wis. przeznaczony na Dzień Polski, na który chicagowianie zostali zaproszeni do spędzenia tego dnia na wspólnej zabawie i przyjęciu jakie już jest starannie uplanowane.

Sobota, 22go lipca będzie oficjalnym dniem polskiego tygodnia rozpoczynając się paradą z rana. Różne grupy kościelne i organizacje zgromadzą się o 11ej rano na północ od „Chicago River" a na wschód od Michigan ave., przygotowując swoje rydwany i grupy do tej uroczystej parady, która się rozpocznie o 12ej a o 2ej wszystkie grupy będą na gruncie Wystawy Światowej, biorąc udział w zabawach tanecznych, kontestach i innych przedstawieniach.

O 8mej wieczorem odbędzie się olbrzymia parada i widowisko na Polu Żołnierza na cześć stulecia immigracji polskiej do tego kraju; 150-lecia awansu bohatera dwóch światów, Tadeusza Kościuszki do rangi generała; poświęcenia i heroizmu generała Kaz. Pułaskiego w Rewolucji Amer., jak również 250-cio lecia pobicia muzułmanów pod Wiedniem przez króla Jana Sobieskiego i ocalenia zachodniej cywilizacji i chrześcijaństwa.

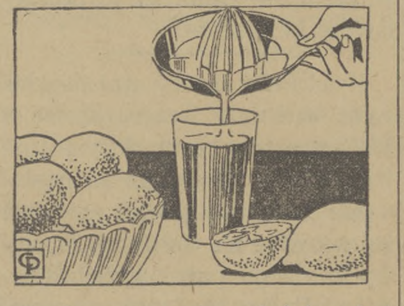
W niedzielę rano dnia 23go lipca odbędzie się Msza św. we wszystkich parafjach a później wielkie zakończenie Tygodnia Polskiego i pożegnanie w Riverview parku przy Western ave. i Roscoe ul.

*

PANI NYKA PRZYCHODZI DO ZDROWIA.

Pani L. Nyka, żona powszechnie znanego polskiego adwokata i prezesa tygodnia polskiej gościnności, była bardzo cierpiącą przez blisko dwa tygodnie z powodu niebezpiecznego skaleczenia oka. Obecnie pani Nyka czuje się o wiele lepiej, dzięki starannej opiece lekarskie jdr. F. Dulaka. Oko z każdym dniem staje się normalniejsze i jest nadzieja, że w przeciągu następnego tygodnia oko będzie zupełnie wyleczone.

RADA PRAKTYCZNA.



Bardzo smaczny i orzeźwiający jest napój pomarańczowy gdy się do niego doda soku z pół cytryny.

RADY PRAKTYCZNE.

Na usunięcie zmarszczek na twarzy polecają środek następujący: jedna uncja białego wosku, dwie uncje miodu, dwie uncje soku z cebulek liljowych. Wszystko to rozpuścić na ogniu i dobrze wymieszać.

Następujący preparat ma być dobry na usunięcie piegów. Uskrobać drobno ćwierć funta drobnego mydła i wsypać na kwartę wrzącej wody, odstawić od ognia i mieszać aż ostygnie. Poczem dodać ćwierć kwarty spirytusu winnego i ćwierć uncji olejku rozmarynowego (oil of rosemary), wymieszać to wszystko dobrze.



Wielka Idea Powstała w Gdyni.

(Własna korespondencja Dziennika Chicagoskiego)

Dzień "Święta Morza" w lipcu u. r. — był pierwszą, na wielką skalę, próbą, zapoznania szerokich mas społeczeństwa z polskiem morzem. Niezliczone rzesze, przybywające ze wszystkich stron Polski, przeszły wszystkie oczekiwania gospodarzy miasta Gdyni i organizatorów tego zjazdu, który przerodził się w zjawisko wprost żywiołowe. Wzruszenie ogarniało na widok entuzjazmu i różnorodnego sposobu manifestowania uczuć, jakie ogarnęły olbrzymie tłumy, na sam widok przepięknych wód naszej zatoki.

Unosząca się wokół atmosfera entuzjazmu i emanacje skoncentrowanej woli, że Naród Polski postanowił utrzymać i rozszerzyć swój stan posiadania nad Bałtykiem — dały początek myśli, że konieczną jest potrzeba zorganizowania wielkiego, atrakcyjnego, pogodnego i urozmaiconego przedsięwzięcia, któreby pozwoliło zapoznać wszystkich Polaków z najpiękniejszym wykładnikiem czynności na morzu, w obramowaniu, które w postaci malowniczych wzgórz zalesionych i czarodziejsko zmieniających się wód morskich stworzyła najpiękniejsza artystytka przyroda.

Udzielający się nastrój chwili nie przeszkodził jednak zdawaniu sobie sprawy z realnych wymogów życia, które może specjalnie w Gdyni stworzyło jeden z najbardziej interesujących kontrastów. Nie ulega wątpliwości, że w latach ostatnich zaczyna coraz jaskrawiej uwypuklać się dysproporcja między rozwojem portu, a gwałtownie zahamowanym rozwojem miasta. Nietylko w dziedzinie odrębności funkcjonowania tych dwóch organizmów, ale i w niektórych, na krótką metę patrzących umysłach, port i miasto tworzą jakieś dwa odrębne i niemające nic ze sobą wspólnego jednostki.

Staliśmy się świadkami paradoksalnego napozór zjawiska, a to rekordowego rozwoju portu, przy równoczesnem upadku portowego miasta. Przyczyny tego zjawiska są nam znane, a odpowiedź w jaki sposób je usunąć znajduje się właśnie w ideologji i założeniach Międzynarodowej Morskiej Wystawy Sportowej w Gdyni.

Chodzi nam o to, by nie było nieporozumienia z powodu nazwy naszego przedsięwzięcia, które projektujemy na rok 1935. Musimy bowiem otwarcie powiedzieć, że szlachetny objaw nowoczesnego rycerstwa, jakim jest sport w naszym wypadku, nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem do celu, o znaczeniu ogólnopaństwowem, przy osiągnięciu dla siebie również istotnych i trwałych korzyści.

Postanowiliśmy ożywić zamierające miasto. Postanowiliśmy postawić społeczeństwu przed oczy tę niezaprzeczoną prawdę, że jest właścicielem bogotego wybrzeża we wszystkich swoich sferach, warstwach i klasach. Postanowiliśmy zaprezentować jaknajliczniejszym narodom świata nasz dotychczasowy dorobek, z którego możemy być dumni, pomimo usterek jaki posiada. Właśnie z okazji możliwości ściągnięcia cudzoziemców do Gdyni na naszą Wystawę — mamy wspaniałe pole do popisu, by usterki te jaknajszybciej poznać i w jaknajszerszej mierze je usunąć.

O ile więc konieczność związania społeczeństwa z morzem i imperatyw wydobycia największego wysiłku, by zahamować upadek miasta, stał się bodźcem do urządzenia Wystaw w Gdyni, o tyle sama praca nad jej organizacją stanie się bodźcem do naprawy tych niedomagań, z jakich znakomicie zdajemy sobie sprawę.

Ze względu na to, że w gronie organizatorów Wystawy znajdują się ludzie, którzy na polu urządzenia wystaw mają za sobą duże doświadczenie i rutynę, a pracują pod kierownictwem Inż. Mullera, głównego Dudowniczego Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, która zadziwiła cały świat, zdają sobie znakomicie sprawę z tego, jak należy stworzyć prawdziwie interesujące przedsięwzięcie, na tym najnowszym terenie twórczości polskiej, jakim jest morze i wybrzeże:

Międzynarodowa Morska Wystawa Sportowa w Gdyni będzie służyła do spełnienia dwóch celów. Przedewszystkiem stanie się magnesem przyciągającym dla niezliczonych rzesz młodzieży szkolnej i sportowej, które zobaczą na własne oczy, jak pracuje i jak wypełnia swoją ważną rolę port Gdyni, który w obecnej chwili wybija się na czoło wszystkich portów Bałtyku. Ludność z najdalszych krańców Rzeczypospolitej ujrzy nietylko atrakcyjne zawody sportowe i ciekawe eksponaty, ale napoi swe dusze tchnieniem wielkiej idei morskiej, która jest podwaliną potęgi państw i narodów. Mając zaś na uwadze, że poczynania Polski na morzu, aczkolwiek poważne, są jeszcze ciągle w stadjum początkowem — pragniemy rozwinąć myśl w kierunku tworzenia realnego dorobku Polski na morzu, w ten sposób, by dać impuls tym gałęziom przemysłu i handlu, które znakomicie mogą wykorzystać pomyślną konjunkturę Gdyni, jaka się przed nią otwiera.

Pragniemy więc by przemysł Polski zobaczył na eksponatach zagranicznych ile możliwości stoi przed nim otworem w dziedzinie budowy własnych łodzi, yachtów, motorówek, sprzętu rybackiego i wszystkiego tego co z życiem na morzu jest związane. Musimy stworzyć własny przemysł statków rzecznych i morskich, aby w przyszłości móc nawet budować duże okręty zamiast wzbogacać naszemi zamówieniami zagranicę.

Niemniejsze też znaczenie posiadać będzie fakt zmierzenia sił naszych zawodników na morzu, z zawodnikami innych krajów, którzy przez wiekowe doświadczenie przodują innym narodom. Niewątpliwie szlachetne te zapasy staną się ostrym bodźcem dla naszych, by mogli obcym nietylko dorównać, ale też ich przewyższyć. Wiemy wszyscy, że genjusz i żywotność Polskiego Narodu jest w możności przodować także i na tem polu, gdyż jesteśmy świadkami polskich sukcesów w dziedzinie lotnictwa, gdzie do niedawna stawialiśmy pierwsze kroki. — Ostatni przelot Kapitana Skarżyńskiego przez Atlantyk napoił nas świeżą otuchą do wytężenia wszystkich się w osiągnięciu naszego celu, którego hasłem jest: "Polacy frontem ku morzu"!

M. L. Pisarek.

Gdynia, Maj 1933 r.

Co Słychać na Polonji.

Klub Jastrząbka Stara urządza piknik połączony z odpustem z okazji 5ej rocznicy założenia klubu, w niedzielę, dnia 9go lipca, w ogrodzie Nomaka przy Thatcher ave., w Norwood Park, Ill. Początek o godzinie 10tej rano.

*

Tow. Ratunkowe Siedliska Bogusz urządza pierwszą wycieczkę w niedzielę, dnia 9-go lipca do lasku powiatowego Forest Glen. Wyjazd o godzinie 10tej rano z pnr. 1301 W. Huron ul. Przejazd trokiem tam i z powrotem 25c od osoby.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 9go lipca w lasach powiatowych przy Milwaukee i Devon aves., odbędzie się drugi roczny piknik Klubu Polsko Amerykańsko Demokratycznego 31ej wardy.

*

Klub Święcany urządza wycieczkę do lasku Edgebrook, dn. 9-go lipca. Jechać tramwajem do Elston ave., Elston do Central, a potem udać się na prawo 3 bloki do lasku.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 9 lipca, odbędzie się wycieczka koszykowa dla członków Chóru Filharmonja, ich rodzin i przyjaciół. Komitet zaprasza wszystkich sympatyków pieśniarzy do lasku Schillera, Forest Preserve, przy Irving Park blvd. i River Road. Napisy wskazywać będą właściwe miejsce.

Nihilizm jest to nazwa ruchu rewolucyjnego w Rosji, któ ry dążył do zupełnego zniweczenia istniejącego porządku społecznego i na jego gruzach stworzenia nowego, bliżej nieokreślonego porządku.

Wszystkim krewnym i znajomy mdonosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

MICHAŁ SZPILA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatzony św. Sakramentami, dnia 7go lipca, 1933 roku, o godzinie 9:15, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 1638 Wright ul. — Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążona

RODZINA.

Z bólem serca donosimy wszystkim krewnym i znajomym tę smutną wiadomość, iż najukochańsza mama i babcia nasza, ś. p.

Franciszka Binkowska

(Z DOMU ROMINSKA)

członkini Niewiast Różańcowych Róży 26tej, Apostolstwa Modlitwy i Tow. Miłość Polek, grupa 25 Z. P. w Ameryce, po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go lipca, 1933 roku, o godzinie 12:15 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 5249 School ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja, Antonina i Bronisława, córki; **Jan i Edward**, synowie; **Marjanna Wysocka**, siostra; **Anastazja i Józef Kopczińscy**, zięciowie; **Marjanna z Janickich**, synowa; **Eleonora, Robert i Stanisław Jr.**, wnuki i wnuczka.

Pogrzebowy Antoni Lisowski. Telefon Armitage 3271. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

ANDRZEJ MEGER

członek Dworu św. Stefana No. 901 Z. K. L., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lipca, 1933 roku, o godzinie 12:40 po południu, w podeszłym wieku. — Zamieszkiwał pnr. 1341 W. Erie ulica.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Józef, Ludwik i Władysław**, synowie; **Rozalja, Anna i Małgorzata**, córki; **Franciszka, Anna i Marta**, synowe; **Roman Wojnarowski, Józef Grudecki i Jan Derengowski**, zięciowie, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, Telefon Monroe 4643. — 1335 W. Chicago Ave. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i brat nasz, ś. p.

TOMASZ MAJEWSKI

członek Tow. św. Jacka No. 239 Z. P. R. K., Klubu Parafjalnego Ks Józefa Barzyńskiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św Sakramentami., dnia 6go lipca, 1933 roku, o godzinie 12:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2220 Custer ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Apolonja, żona; **Kazimierz**, syn; **Józef, Piotr, Franciszek**, bracia; **Franciszka, Anastazja, Anna** bratowe; **Józef Przysiuda**, szwagier; **Katarzyna**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Schielka, Armitage 0918. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza, ś. p.

SIOSTRA MARJA KLOTYLDA

(MARTA SŁOMA)

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go lipca, 1933 roku, o godzinie 1:40 po południu, przeżywszy lat 53, w zakonie 33.

Eksportacja zwłok do kaplicy szpitalnej w piątek, dnia 7go lipca, o godzinie 4ej po południu; pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8go lipca, o godzinie 9:30 rano na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w żalu pogrążone:

SIOSTRY NAZARETANKI.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym iż w drugą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki naszej, ś. p.

ZOFJI RINGA

będzie odprawiona żałobna Msza św. w sobotę, dnia 8go lipca, o godzinie 7:45 rano, w kościele św. Wacława.

Węzła rodzinnego i śmierć nie przetnie,
Miłość i pamięć żyć będą wiecznie,
My cię żono i matko, nigdy nie zapominamy,
Gdyż w sercach naszych jesteś zawsze z nami.

O współudział w nabożeństwie zapraszają, w smutku pogrążeni:

Mateusz Ringa, mąż; **Edwin i Narcyz**, dzieci.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P.

LUDWIK LASKOWSKI

Członek Tow. Security Benefit Ass'n., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lipca, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1723 N. Winchester Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysława, żona; **Stanisław, Czesław, Kazimierz i Józef**, synowie; **Helena, Zofja, Eugenja i Leokadja**, córki; **Bronisława i Bronisława**, synowe; **Stanisław Nicławski, Antoni Korenski i Jan Bernett**, zięciowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski. Tel. Armitage 4630. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. P.

BRONISŁAW GAJEWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lipca 1933 roku, o godzinie 12tej w południe, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2046 W. Huron ulica, do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna (Gajewska) Eksamit, matka; **Stefanja Barrett**, siostra; **Edward i Stefan**, bracia; **Józef Eksamit**, ojczym; **Józef Barrett**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa. 838 No. Ogden Ave.— Telefon Monroe 1255. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

STANISŁAW ROSIAK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go lipca, 1933 roku, o godzinie 5ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8go lipca, o godzinie 8:45 rano, z domu żałoby pnr. 1221 Claremont Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Cecylja, z domu Nowakowska, żona; **Bronisława, Edward, Czesław, Tadeusz i Irena**, dzieci; **Józef Fawier**, zięć; **Juljan i Apolinary**, bracia; **Józef i Wanda Nowakowscy, Henryk i Stanisława Szymańscy**, szwagierki i szwagrowie; **Martynowicz i Pyrkowscy**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Antoni Lisowski, 1137 Noble ul. Tel. Armitage 3271. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

WANDA PAZDRA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go lipca, 1933 roku, o godzinie 9tej wieczorem, przeżywszy lat 19 i 8 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go lipca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1649 W. Cullerton ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Marjanna Pazdra, rodzice; **Stanisław i Roman**, bracia; **Jan Makosz i Marjanna Pazdra**, chrzestni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43cia ul. Tel. Lafayette 7781. 8

PRACA

POTRZEBA balwierza, 2740 East 83rd ulica.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi lubić dzieci, pozostać na noc, rekomendacje wymagane, dobry dom. pani Morton, 6137 No. Mozart ul. Telefon Sheldrake 0300. 7

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, musi pozostać. Victor Bartz, 6810 S. Western Avenue. 8

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, dobry dom i zapłata. Telefon Cicero 205. 7

POTRZEBA doświadczonej kelnerki, polska restauracja, nocna praca. — Alco Restauracja, 2843 W. Madison ulica. 8

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, poza miastem, pani M. Kahn, 2508 W. Division ul.

POTRZEBA balwierza zaraz. 1839 W. Chicago Ave.

POTRZEBA natychmiast starszą kobietę lub dziewczynę do domowej roboty i dwoje dzieci, ze spaniem na miejscu, dobry dom, dobra zapłata. Zgłosić się 1012 Argyle ul. Delicatessen store. 8

POTRZEBA zdolnej i rzetelnej kobiety, którąby mogła prowadzić salon i restaurację, mieszkanie na miejscu, kaucja wymagana $200.— Proszę się zgłaszać od 6 do 9 wieczorem pnr. 1108 N. Lincoln ul., na pierwszem. 8

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty poza miasto, rekomendacje wymagane, $3.00 tygodniowo. Telefon Crawford 2907.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do sprzedawania w groserni i lekkiej pomocy w domu. 3002 W. 41sza ulica.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, dobry dom, mała familja. Irving 0058.

POTRZEBA młodej dziewczyny do pomocy matce. — Mrs. J. Abramson, 1221 Lincoln ul., 1sze piętro. 8

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1812 Bloomingdale ave., 2gie w tyle.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, mała rodzina, dobry dom. — Telefon Humboldt 8892.

POTRZEBA młodej dziewczyny doświadczonej do lekkiej domowej roboty, pani J. Trachtenberg, 935 No. Richmond ulica. Telefon Humboldt 1059.

DZIEWCZYNY lub kobiety potrzeba do domowej roboty, musi umieć odpowiadać na telefon, dobre rekomendacje. 1349 N. Spaulding ave. D. Spitz.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1500 No. Damen ave.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, na stałe, 3040 No. Drake ave. 8

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

PAPIEROWANIE i malowanie po najniższych cenach. Pisać: — 1250 N. Leavitt ul. tapeciarz.

POŻYCZKI

MUSZĘ sprzedać $600 dobry 1szy morgecz na dochodowych propertach. — Północno zachodnia strona, umiarkowane komisowe. Zgłosić się 1402 N. Claremont Ave. 8

POTRZEBUJĘ $1,500 na pierwszy morgecz, 5 pokojowy murowany bungalow, garaż 2 automobilowy, ulica zrobiona i zapłacona, dobra inwestycja. Stanley Kamiński, 5816 N. Marmora ave. Zgłoszenia wieczorami. 8

SPRZEDAM pierwszy morgecz $5,000, wychodzi w grudniu 1933. Dam dobre komisowe. Zgłosić się 2622 W. Fullerton ave., w składzie. 8

DO WYNAJĘCIA

1045 NO. WESTERN Ave. 4 pokoje widne, duże, przewiewne, do wynajęcia $18, nowy budynek, piecem ogrzewanie, udekoruję do ugody z lokatorem. Telefon Sunnyside 1063. 7

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ulica. 7

5 POKOI do wynajęcia, gorącą wodą ogrzewanie. 5131 Henderson ul. Haymarket 7358.

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku, $1.50 tygodniowo.— Osobne noce 50c. — 543 N. Ashland Ave. 12

6 POKOJOWY apartament do wynajęcia, piecem ogrzewanie, tanio.— 2658 No. Avers Ave. 8

CZTERY pokoje z kąpielnią do wynajęcia, $11.00. — 2324 So. Sacramento Ave.

DO Wynajęcia piękne 4 pokoje dla porządnych ludzi $15 na miesiąc. — Drugie 4 pokoje i skład za $20 na miesiąc. 1455 N. Irving Ave. Telefon Lafayette 3685. 8

NA MIESZKANIE potrzeba inteligentnego mężczyzny. 939 N. Ashland ave. 2gie piętro.

PRZYJMĘ na mieszkanie małżeństwo lub panie. 822 N. Francisco ave.

PIĘKNE 5 pokoi do wynajęcia piecem ogrzewanie, obszerna tylna i frontowa weranda na drugiem piętrze, oddam tanio. — 3052 Haussen Court. Avondale. 8

ŚLICZNY pokój do wynajęcia, można gotować, bardzo tanio, 2422 No. Monticello ave., blisko Fullerton. 8

AVONDALE, 4 pokojowe mieszkanie, nowo udekorowane, do wynajęcia tanio. 2828 No. Lawndale ave. 8

AVONDALE

6 pokojowe nowoczesne mieszkanie do wynajęcia, piecem ogrzewanie, przystępnie. 3316 N. Central Park ave. 7-8

DO WYNAJĘCIA 2-3-4-5 i 6 pokojowe mieszkania, przystępny rent. — 3826 So. Emerald ave. 10

DO WYNAJĘCIA pnr. 1446 N. Leavitt ul., 6 widnych pokoi, piecem ogrzewanie, świeżo malowane. Kluez w składzie. A. Tidholm, 10 So. La Salle ul. 8

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

RZECZY krawieckie na sprzedaż tanio, zmiana interesu, zaraz. — 1009 Milwaukee Ave. 7

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ urządzenie groseryjne z towarem lub bez, włączając wagi, „slicer," lodownia etc. 2226 Colvin ul. Jadwigowo. 8

URZĄDZENIA DO SALONU

Kupujcie wprost od fabrykanta. Becker-Kowalik Co., 1716-22 W. Austin ave., blisko Paulina ulicy. Telefon Haymarket 4478. 8

URZĄDZENIE do salonu na sprzedaż, można się zgłosić każdego czasu, 1629 W. 18ta ulica. 8

BARY DO SALONOW

oraz kompletne urządzenia "settes", "show cases", ochładacze "coolers", kurki, roboty ciesielskie i stolarskie. Zamawiajcie u polskiej firmy.

ALEXANDER SPECIALTY CO.

1701 W. 21sza ul. Tel. Canal 0443 Wchód od Paulina ulicy od tyłu. 8

NA SPRZEDAŻ urządzenie do groserni i buczerni. 1421 N. Artesian. 7

URZĄDZENIE do groserni oraz zapas na sprzedaż. 901 N. Paulina ul. 8

AUTOMOBILE

FORD trok 1 tonnowy, wygląda i jeździ jak nowy $160, dobre opony, motor w pierwszorzędnej kondycji, model 1927. Frank Daniels, 3804 Ridgeland Ave., Berwyn, Ill. Także pies „Black and Tan" $5.

RZECZY DOMOWE

WESTERN Electric maszyna do prania na sprzedaż, familijnej wielkości, „aluminum cylinder i wringer", robi jak nowa, taniość $15.00. 5043 Addison ulica. 8

SPRZEDAM Thor elektryczną maszynę do prania $10.00. 3448 North Avenue. 7

Z POWODU zaprzestania gospodarstwa, muszę sprzedać elektryczną maszynę do prania tanio. 4242 So. Washtenaw Ave., mieszkanie w basemencie.

NA SPRZEDAŻ lodownia i rzeczy domowe. 4922 N. Kedvale ave.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, jak nowa. 1311 No. Robey ul.

INTERESA

SPRZEDAM salon, dobre miejsce. — Telefon Brunswick 9837. 8

BALWIERNIA na sprzedaż tanio z powodu wyjazdu. 1916 W. Division ulica. 8

NA SPRZEDAŻ skład cukierków bardzo tanio z powodu śmierci męża.— 2508 W. Chicago ave.

"BEAUTY SHOPPE" na sprzedaż tanio. 5464 W. Chicago ave. 10

ZAKŁAD czyszczenia i farbowania na sprzedaż, dam urządzenie osobno, bardzo przystępnie. 7301 So. Peoria ulica. 10

SKŁAD cukierków, szkolnych przyborów, blisko szkoły, dobry interes,— rentu $20.00, 4 mieszkalne pokoje, na sprzedaż przystępnie. 2259 W. 21szy Place.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, niema konkurencji, jedna w bloku. Tel. Irving 3435. 8

BALWIERNIA na sprzedaż. Sprzedam tanio, z powodu innego interesu. Rent $9. 2398 Blue Island ave. 8

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1232 Fry ulica. 8

NA SPRZEDAŻ lub zamianę zakład reperacji obuwia z budynkami za farmę, blisko Chicago, 4840 So. Ashland ave. 8

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład konfekcji, lekkich przekąsek, cygar i lodów, dobra lokacja, ważny powód. Pisać Dziennik Chicagoski pod literami H.H. 8

Z POWODU dwóch interesów sprzedam salon lub skład cukierków. Telefonować Armitage 5402. 8

NA SPRZEDAŻ grosernia na Fidelisowie, jedyna w bloku. 2734 Potomac Avenue. 7

SZEWSKI zakład na sprzedaż za $75. 3656 So. Union Ave., narożnik 37mej ulicy. 8

NA SPRZEDAŻ skład cukierków blisko parku i szkoły, najlepsze kupno. 5400 So. Loomis ul. 8

LOTY I FARMY

ZAMIENIĘ 40 akrów letnisko w Wisconsin, na głównej drodze za automobil, nowszy model, grosernię, delikatesen lub restaurację, farma kosztowała 4 lata temu $1,500 i gotówką zapłacona. Po szczegóły pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami **JJ.** 7

NAJLEPSZA oferta, 120 akrowa uprawna farma, ziemia urodzajna, dom wraz inne budynki, wspaniała rzeczka przechodzi, cena tylko $900, mała wpłata, dogodne warunki. S. J. Szatkowski, Box 231,— Wausaukee, Wis. 11

140 AKROW blisko Chicago, 8 pokojowy dom, furnesem ogrzewanie, dobra ziemia i budynki, trochę gotówki, i zamienię. Zgłosić się 1402 N. Claremont Ave. 8

80 AKROW Indiana, sprzedam, zamienię lub wynajmę. 3538 N. Lawndale Ave. 7-8-15

FARMA 160 akrowa w Wisconsin, w powiecie Vilas, z budynkami, 11 sztuk bydła, 2 konie, kury. Okolica jezior i letnisk. Rzeka przepływa przez farmę, bez długu. Zamienię za dobry budynek, z interesem lub sam wartościowy interes. Zgłosić się 1800 W. 18ta ul. w sklepie. 8

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ $12,000 całkiem nowoczesny 6 pokojowy murowany bungalow blisko szkoły, kościoła i byznesowego dystryktu. Najlepsza lokacja na północno zachodniej stronie, dobra transportacja. Cena $6,950. — 4852 Wellington Ave. 8

JEFFERSON Park, na sprzedaż drewniany dom 6 i 3 pokojowy, blisko kościoła św. Konstancji, sprzedam tanio. 5910 Giddings ul. 7

BARGAIN 6 pokojowy bungalow, dębowe obicia, gorącą wodą ogrzewanie, plajstrowany basement, garaż 2 automobilowy, cena $5,500. — 5055 Roscoe ul. Telefonować Capitol 0686. 8

3 Miesz. Murowany — $6,700

Budynek ze słonecznym parlorem, 5-5-4 pokojowe mieszkania, nowoczesny, 30x125, 3 automobilowy garaż, podatki zapłacone. Foreclosure taniość, działajcie prędko.

R. DOBROTH & CO. INC.

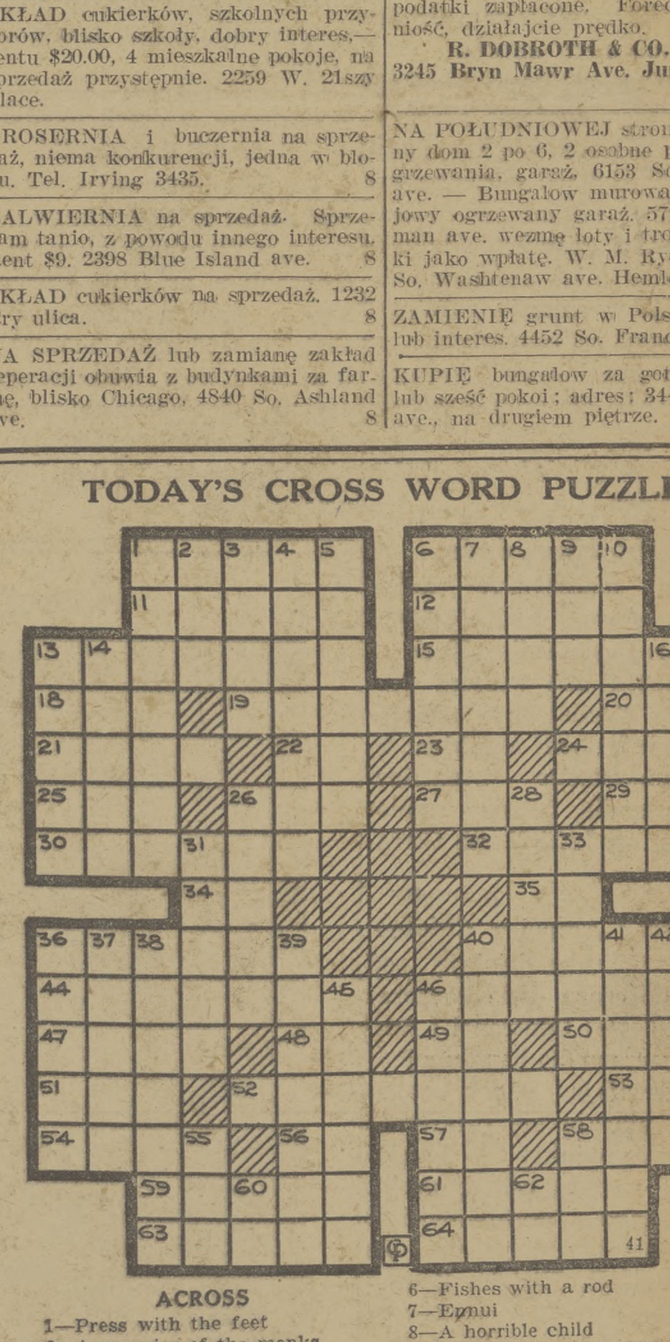
3245 Bryn Mawr Ave. Juniper 7807. 8

NA POŁUDNIOWEJ stronie murowany dom 2 po 6, 2 osobne plany do ogrzewania, garaż, 6153 So. Artesian ave. — Bungalow murowany 5 pokojowy ogrzewany garaż. 5759 So. Homan ave. wezmę loty i trochę gotówki jako wpłatę. W. M. Rybaski, 5422 So. Washtenaw ave. Hemlock 0013. 8

ZAMIENIĘ grunt w Polsce za dom lub interes. 4452 So. Francisco ave. 8

KUPIĘ bungalow za gotówkę, pięć lub sześć pokoi; adres: 3447 Belmont ave., na drugiem piętrze.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



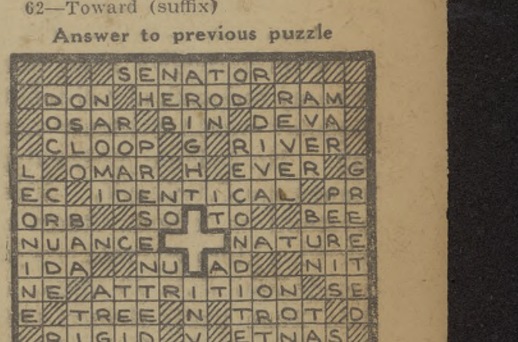
ACROSS

1—Press with the feet
6—A superior of the monks
11—Ponderous
12—Water-raising wheel (Sp.)
13—River port in Lancashire, England
15—A division of wading birds
18—The lion 19—Vivid red
20—Tavern 21—Merit
22—Suffix to form plurals
23—Masculine name 24—Saliva
25—Name of a humorist
26—Siamese coin 27—Turf
29—Compass point
30—Evil spirit
32—One who repairs
34—Paid notice
35—Negative
36—Sets forth explicitly
40—Tempest 44—Fairness
46—Ardent affection
47—God of war (Norse myth.)
48—An eye (Scotch)
49—Old Latin (abbr.)
50—Behold! (Latin)
51—Male sheep
52—Science of correct English
53—A sunk fence
54—Young hawk
56—Terbium (symbol)
57—College degree (abbr.)
58—An Arab kingdom
59—Claw 61—African antelope
63—Wide-mouthed jugs
64—Tokio (former name)

DOWN

1—A demonstrable proposition
2—Place of abode (abbr.)
3—Consumes
4—Long-legged shore birds
5—A monarch
6—Fishes with a rod
7—Ennui
8—A horrible child
9—Lubricate 10—Club-footed
13—Sue 14—English novelist
16—North African plant
17—Pass inward
26—South American mountains
28—Depression
31—Cake made of oats
33—Slip-knot 36—Beach
37—Now 38—Inspire
39—A deep snore
40—Marketable
41—An English political economist
42—Choice coffee
43—Cowardly fellow
45—Longs
46—A Roman general
55—Old maxim
58—India, poetic name
60—The (French)
62—Toward (suffix)

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Listy z Polski na głównej stacji poczty chicagoskiej.

Niżej podani przez władze pocztowe proszeni są o osobiste zgłoszenie się na główną stację, przy narożniku West Adams i South Clark ulic, po listy z Polski. Dzisiaj poszukiwani są: 8 Dukat Julja; 13 Feliksik Franciszek; 15 Kowalik Stanisław; 19 Moczydłowski Walenty.

* * *

Dyrektor Fundacji Kościuszkowskiej członkiem Tow. Uniwer. Przyjaciół Polski.

Donoszą nam, że profesor Stefan Mierzwa, dyrektor Fundacji Kościuszkowskiej został w tych dniach członkiem Towarzystwa Uniwersyteckich Przyjaciół Polski.

* * *

Depozytorzy zamkniętych banków uchwalili rezolucję.

Na posiedzeniu depozytorów zamkniętych banków Cragin State i Northwestern uchwalili i przyjęli rezolucję oraz polecili komitetowi wysłanie po jednej kopji prokuratorowi stanowemu, adwokatowi generalnemu stanu i Prasie. W rezolucji tej członkowie „Cragin Citizens and Improvement" klubu domagają się od prokuratora stanowego wydania warantów i aresztowania wszystkich urzędników wyżej wspomnianych banków, procesowania ich do czasu aż wszyscy depozytorzy otrzymają 100 centów za każdego złożonego przez nich w takim banku dolara. Do Komitetu rezolucji weszli panowie: Jan Kanty Jurczak, Józef Niemiec, Marcin Powroźnik, Jan Remus, Władysław Rentflejsz i Jan Grochowski.

* * *

List dla pani Marty Rembiszewskiej.

Dzisiaj otrzymaliśmy list z Polski dla pani Marty Rembiszewskiej, po który raczy osoba interesowana zgłosić się do Redakcji naszej, pokój nr. 5.

* * *

Przyjechał z Fall River, aby tu stawać w sądzie.

Kazimierz Chmura, z Fall River, Mass., wczoraj skazany był na zapłacenie $50 kary, gdy stawiono go przed sędzią za posiadanie w swoim automobilu 40 galonów gazoliny. Chmura powiedzieć miał sędziemu, że tyle miał w zapasie gazoliny, gdyż cierpi na reumatyzm, a gazolina mu bardzo pomaga. Tłómaczenia nie zrobiły żadnego wrażenia na sędziu, który na Chmurę nałożył karę wyżej wspomnianą.

* * *

Rosiak ofiarą upału.

Zwłoki mężczyzny, który zmarł w ubiegłą środę na wadę serca przy narożniku Clark i Washington ulic wczoraj rozpoznano. W miejscu wymienionem padł trupem skutkiem udaru słonecznego Stanisław Rosiak, lat 55, dawniej zamieszkały p. nr. 1221 North Claremont avenue.

* * *

Centropol i Ampol w Chicago.

W New Yorku działają od dłuższego czasu dwie korporacje handlowe: Centropol i Ampol, stworzone dla handlu z Polską. Rozwijają się one znakomicie i starają się rozszerzać rynek na produkty z Polski. Właśnie w tym celu przybyli do Chicago przedstawiciele Centropola i Ampola pp.: A. Juraszek i R. Kisiała. Zamierzają tutaj zbadać możliwości handlowe dla towarów z Polski, zbierając ogłoszenia od kupców-Polaków na różne artykuły. Właśnie wczoraj odwiedzili panowie Juraszek i Kisiał Redakcję Dziennika Chicagoskiego i w rozmowie podkreślili, iż widzą tu nadzwyczajne pole dla importu z Polski. Panowie Juraszek i Kisiała zamieszkali w hotelu Haddon hotel, p. nr. 1100 N. Paulina ul.

* * *

Sąd okręgowy kazał się urzędnikom wioski usunąć.

Sędzia okręgowy Fred Rush wczoraj rozkazał, aby obecni urzędnicy wioski Stickney ustąpili. Na żądanie prokuratora stanowego Courtney'a, który wystąpił w imieniu Rady tej wioski, a która wybrała nowych urzędników dnia 16 maja, sędzia Rush uznał iż czas urzędowania już się skończył i kazał im się wynieść do soboty. Według rozkazu sędziego Rusha z urzędów zrezygnować w wiosce Stickney zmuszeni są: Karol Novotny, prezes wioski, którego następcą jest Jakób Kassel; Ray Young, porucznik policji, na którego miejsce wybrany został Antoni Rath; kasjer wioski James Kupka, którego urząd zajmie Karol Hrdlicka.

* * *

Po miesiącu wyłowiono zwłoki z rzeki.

Policja w Summit wczoraj wyłowiła zwłoki mężczyzny, liczącego lat około 22, z rzeki Des Plaines. Powiadają, że zwłoki topielca znajdowały się w rzece od miesiąca.

* * *

Obili grosernika i skradli $270.

Józef Peterka, właściciel groserni, p. nr. 4258 Iowa ulica, wczoraj stawił opór trzem bandytom, którzy zmusili go, aby zatrzymał swój automobil przed domem p. nr. 1420 North Kildare avenue. Jeden z bandytów rzucił się na upartego grosernika i obił go kolbą rewolwerową po głowie. Bandyci skradli $270 w gotówce i uciekli.

* * *

Obawiając się postradania zmysłów popełnił samobójstwo.

Józef Svestka, Czech liczący lat 50, z p. nr. 2320 Harvey avenue, w Berwyn w ubiegłą środę napisał list do żony, że obawiając się postradania zmysłów zamierza odebrać sobie życie. Po napisaniu listu wyszedł on z domu. W kilka godzin potem zwłoki jego wyłowiono z kanału w pobliżu Lawndale avenue, w Summit.

* * *

Dzisiaj wchodzą w skład Rady szkolnej.

Andrew Jackson i Irwin Walker, nowozamianowani trustysi Rady szkolnej od dzisiaj urzędować będą, gdyż ich instalacja odbędzie się na regularnem zebraniu, na którem omawiana będzie sprawa deficytu w sumie $6,000,000, a którą to jednak sprawę odłożą do następnego tygodnia.

* * *

Wystraszył czterech bandytów i zmusił do ucieczki.

Gdy bandyci wczoraj wieczorem zajęci byli okradaniem pani Anny Wilczyńskiej, w jej restauracji p. nr. 2101 Marmora avenue, pewien chłopiec z sąsiedztwa widocznie kończył celebrację 4 lipca. Strzelał przed domem, a tem strzelaniem sprawił, że bandyci myśląc iż do nich ktoś „sypie" z dubeltówki, uciekli.

W Drogę do Europy.



Pani Prezydentowa odprowadza swojego syna, Franklina D. Roosevelta jr., na pokład linjowca amerykańskiego „Washington", którym odjechał w dwumiesięczną podróż po Europie. (Klisza Int. News).

Z KAMILOWA

Z Archer Limits — Clearing.

W niedzielę, dnia 9go lipca, w sali parafjalnej na Kamilowie, o godzinie 2ej po południu, odbędzie się półroczne posiedzenie Oddziału św. Anny, nr. 121 Macierzy Polskiej. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków. Prezeską oddziału jest pani Anna Kurzawska a sekretarką pani A. Bartosik.

*

Staraniem Tow. św. Florjana, gr. 304 Unji Polskiej odbędzie się piknik w niedzielę, dnia 23go lipca, w miejscowym ogrodzie p. F. Kurzawskiego, przy Archer i S. Lockwood ave. Dużo niespodzianek i atrakcyj.

*

Na ostatniem posiedzeniu Klubu im. św. Jadwigi uchwalono urządzić bazar parafjalny na korzyść parafji, który odbywać się będzie w dniach 6, 13 i 20go sierpnia w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 5tej po południu, w sali parafjalnej. Komitet wybrany do zajęcia się tym bazarem uprasza kamilowian o złożenie fantów na ten cel które można przynosić na plebanję.

*

Dziesiątą rocznicę swego założenia obchodzić będzie Oddział św. Anny, nr. 121 Macierzy Polskiej w dniu 1go października, b. r. Z okazji tej urządzony zostanie wieczorek rozmaitości z bogatym programem. Dalsze przygotowania w toku.

*

Odbył się onegdaj z kościoła św. Kamila pogrzeb ś. p. Stefana Puzio, liczącego przy zgonie lat 19. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

W niedzielę, dnia 16go lipca przypada doroczny odpust parafjalny z okazji święta Patrona parafji. Będą uroczyste nabożeństwa, kazania i procesja z Najśw. Sakramentem.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku nadzwyczaj uroczyście dziatwa zakończyła rok szkolny urozmaiconym popisem starannie opracowanym przez miejscowe nauczycielki, czcigodne Siostry Nazaretanki. Kamilowo zaliczane jest do tych parafij, w których programy są udatne i zwykle wypadają z jak najlepszem uznaniem. Program składał się z jedenastu numerów a na pierwszy numer kończący szkołę parafjalną abiturjenci i abiturjentki wykonali śpiew po którym nastąpiło przemówienie powitalne. Następnie dzieci z siódmej klasy odegrali komedyjkę w jednej odsłonie p. t. „Bezkrólewie". Po komedyjce ukazały się na scenie — te najmniejsze — które swym szczebiotem ubawiły wszystkich dowolnie. Potem chłopcy z klasy ósmej wykonali ćwiczenia gimnastyczne. Po nich dziewczęta z ósmej klasy wykonali piękny marsz figurowy. Średni chłopcy wystąpili jako hiszpanie wykonując numer w duchu hiszpańskim. Chłopcy z trzeciej klasy wystąpili na scenę jako koszykarze. Po nich dziewczęta z klas piątej i czwartej wykonały taniec. Zaś dziewczęta z klas szóstej i piątej wykonały piękny numer w duchu amerykańskim. Poczem dziewczęta z klasy siódmej wykonały rytmiczne pląsy. Śpiew i mowa pożegnalna abiturjentów wyczerpały program. Na zakończenie przemówił ks. proboszcz Bol. Kasprzycki składając serdeczną podziękę rodzicom za posyłanie dzieci do szkoły katolickiej i polskiej. Siostrom za trudy i mozoły poniesione w uczeniu dziatwy, a dzieci napominał by słuchały rodziców i były wiernemi dziećmi kościoła Bożego zachęcając je by się dalej kształciły lecz w wyższych zakładach katolickich. Poczem rozdał dyplomy któremi zaszczyceni zostali: — E. Dziedzic, C. Kalita, B. Klimek, M. Klimek, S. Kukuła, E. Lach, W. Mrozowski, J. Opoka, S. Przydział, C. Stelmach, S. Stachaczyński, J. Udziela, E. Warwa, W. Banach, A. Baran, G. Kwaśna, I. Kieca, E. Lach, H. Lubera, J. Lubik, C. Mazur, H. Nykiel, G. Przywara, J. Puhala, M. Rosół, J. Stanoch, L. Stelmach, V. Tokarz, G. Zawacka i L. Zawacka.

Młoda mężatka usiłowała odebrać sobie życie.

Donoszą nam telefonicznie, że pani Wanda Paździora, lat 19, w swojem mieszkaniu p. nr. 1558 Milwaukee avenue, ubiegłej północy, zażyła dwie łyżeczki arszeniku w celu odebrania sobie życia. Przywołany Dr. Michał Goy zaopiekował się chorą, a po udzieleniu jej pierwszej pomocy rozkazał odesłać ją do powiatowego szpitala. Zapytana powiedziała, że nieporozumienia z mężem popchnęły ją do tego szkaradnego czynu. Lekarze szpitalni nie mają nadziei utrzymania pani Paździory przy życiu.

Megaloman jest to człowiek cierpiący na wielkość.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

MICHAŁ SZPILA NIE ŻYJE.

Do starych lecz poczciwych wiarusów, którego Bóg powołał do wieczności należy dziś Michał Szpila. Po długiej i ciężkiej chorobie oddał on Bogu ducha dzisiaj o godzinie 9:15 rano. Zamieszkiwał z rodziną p. nr. 1638 Wright ul. Był on jednym z tych, którzy wychowali swe dzieci na dobrych katolików, polaków i obywateli i był on jednym z tych, którzy nie szczędzili grosza na to z czego się szczycimy, a tym są nasze parafje polskie. Cześć jego pamięci. Bliższe szczegóły dotyczące pogrzebu podane będą w nekrologu.

Obelga jest to niesłuszna zniewaga na honorze kogoś w jego obecności lub nawet w nieobecności, ale z zamiarem, aby się dowiedział ten, komu zniewaga wyrządzona.

Komplement.

Bernard Shaw ucieszył się spotykając znajomą, którą poznał przed rokiem u wód.

— Cudownie pani wygląda, mylady!

— Przykro mi bardzo, że tym samym komplementem nie mogę się odwzajemnić.

Na to Shaw:

— Tak? No to niech pani robi tak, jak ja — niech pani poprostu kłamie.

Wiza jest to poświadczenie urzędowe na paszportach.

EXTRA! MATTERN ODNALEZIONY.

Londyn, 7. lipca. (Prasa St.) Depesze z Moskwy donoszą, że James Mattern, lotnik amerykański, który zaginął bez wieści w swej podróży napowietrznej dokoła ziemi, został odnaleziony w miejscowości Anadir Czukotka, na Syberji.